Nr. 111 Kraków, piątek 16 maja 1930 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Arcywzór faryzeuszostwa

„Czas" (Nr. 109 z 14 maja) zamieścił artykuł wstępny pod tytułem **„Sejmokracja podnosi głowę"**. W całym tym artykule, w którym jedno zdanie jest zaprzeczeniem drugiego, zadziwiającą jest giętkość tak niezwykła w starczym organizmie, łamańce godne popisowego gimnastyka cyrkowego. Czego bowiem w tym artykule niema! Przedewszystkiem strach przed utworzeniem rządu centrolewu, dalej potępienie — w teorji — dyktatury a uznanie jej konieczności w praktyce, dalej atak na obecną konstytucję i ordynację wyborczą z równoczesnym ukłonem przed demokracją, uniżoność wobec „opatrznościowego człowieka" i stwierdzenie, że na jednej parze oczu budować nie można — słowem, każdy może w tym artykule wyczytać, co mu dogadza. Że „Czas" co kilka dni pisze co innego, że raz ostro krytykuje sanację, drugi raz uznaje konieczność jej istnienia; że raz biada nad kryzysem gospodarczym, drugi raz wyszukuje winowajców wszędzie, tylko nie w rządach sanacyjnych — któżby się temu dziwił? Wszak ten organ, ongiś nawskróś rzetelnie konserwatywny, dziś zawisł między ziemią a niebem niczem jegomość Twardowski; przeszłość każe mu potępić to, co teraźniejszość — wysługiwanie się sanacji — każe mu gloryfikować. Rozdwojenie jaźni na całej linji, stąd takie rozdwojenie — pióra.

W jakim celu ten artykuł został napisany? Oto z powodu wniesienia żądania o zwołanie sesji sejmowej „Czas" zobaczył już widmo rządu centrolewu czy nawet rządu endeckiego. Strach pomyśleć, coby jeden czy drugi rząd z Polski zrobił, conajmniej — możnaby sądzić — wystawiłby ją na licytację, jak n. p. ministrowie skarbu wystawiają na licytację zafantowane u podatników manatki. Skądże centrolew może myśleć o utworzeniu rządu, nie mając w swem gronie fachowców? Zapewne, w centrolewie niema ani jednego pułkownika, jak wiadomo — fachowców do wszystkiego: od finansów, od opieki społecznej, od polityki zagranicznej, od kierowania województwami itd. Takich fachowców centrolew rzeczywiście nie ma, ale za to ma ludzi obznajomionych z potrzebami kraju, z możliwościami jego ludności; ma ludzi, którzy potrafili sami — po boczeniu się prezesów i referentów z BB — zrobić budżet, ma wkońcu ludzi pełnych uczciwości i zapału, gotowych do obrony powierzonych im przez masy interesów wbrew nawet — jak pisze „Czas" wyzwiskom i — dodajmy — wbrew gwałtom i groźbom.

O tych ludzi właśnie „Czasowi" idzie. Dla ich i ich następców pozbycia się powtarza z uporem maniaka: zmienić ustrój, zmienić ordynację wyborczą. Dla uniemożliwienia im dostępu do władzy godzi się nawet na jawną dyktaturę, chociaż — jak zapewnia — wcale mu się ona nie podoba. Dla osiągnięcia tego celu zdobywa się nawet, co w tym wieku jest niezwykłem zjawiskiem, na nawoływanie do energji przeciw „sejmokracji". Nie byłby jednak dawny organ dawnego konserwatyzmu sobą, tj. faryzeuszem, gdyby równocześnie nie przysięgał, że jest zwolennikiem demokracji, zwolennikiem kontroli nad rządem itd. Czemu nie? Dopiero wczoraj czytaliśmy, że Mussolini żywo zapewnia, że jest najlepszym ze wszystkich demokratą — takisam demokratyzm gnieździ się w Krakowie przy ul. Tomasza. We Włoszech „upiększają" demokrację faszyzmem, u nas „Czas" chciałby ją upiększyć choćby przemijającą dyktaturą, a gdy ta uwinie się z konstytucją i ordynacją wyborczą, wtedy nic nie stanie na przeszkodzie przywróceniu demokracji, naturalnie takiej, jaką np. wprowadził Kazimierz Badeni swą piątą kurją.

Całkiem niepotrzebnie fatygował się „Czas" napisaniem dużego artykułu. Wystarczyło jedno zdanie: „Od obu tych ewentualności (rząd centrolewu czy rząd endecji) lepszą jest dyktatura obecna." W tem leży cała „mądrość" tego artykułu, gdyż i najmniej orjentujący się w drogach, jakiemi „Czas" ostatniemi czasy kroczy, zrozumie, że pod żadnym rządem chlebodawcy i protektorzy „Czasu" nie mieliby i takiego głosu, jaki teraz — zupełnie nieproporcjonalnie do swej siły i do swych świadczeń dla państwa — mają. Nie potrzeba zasłaniać się względami na dobro publiczne, obawą przed przyszłością państwa i t. p. frazesami; trzeba otwarcie i jasno powiedzieć: gdyby marszałek Piłsudski nie był nas wydobył z nicości, czem bylibyśmy dzisiaj, my konserwatyści? A zatem: precz z sejmokracją, niech żyje dyktatura!

WŁADYSŁAW ORKAN

Wymiera przedwojenna literatura polska... W nocy z 13 na 14 bm. o godz. 1.30 zmarł w Krakowie Władysław Orkan, wybitny powieściopisarz z pokolenia Młodej Polski. Poszedł za Żeromskim, Przybyszewskim, Daniłowskim... Zgon Orkana wzbudził w naszych szeregach głęboki żal i smutek, albowiem łączyły nas z nim bliższe stosunki: powinowactwo ideowe i trzydziestopięcioletnia przyjaźń osobista.

Władysław Orkan był to pseudonim literacki, rzeczywiste jego nazwisko brzmiało Franciszek Smreczyński. Urodził się w r. 1875 jako dziecko góralskie w Porębie koło Niedźwiedzia. Matka jego, wdowa, kochała go nad życie i mimo biedy, z bezgranicznem poświęceniem wychowała go i posyłała do szkół. Ten stosunek kochającej i rozumnej matki do ukochanego Franusia opisał Sewer-Maciejowski w noweli „Matka". Dzięki ofiarom matki ukończył utalentowany chłopak gimnazjum w Krakowie i tu wpisał się na uniwersytet. Wcześnie rozpoczął pracę litracką jako poeta, nowelista i powieściopisarz. Twórczość jego objawiła się odrazu w formie bardzo dojrzałej. Władysław Orkan był poetą Podhala i pozostał nim przez całe życie, gdyż wszystkiemi korzeniami duszy tkwił w rodzinnych górach i związany był z ludem podhalańskim, z którego wyszedł. Czasowo tylko przebywał w Krakowie, w Zakopanem lub Szwajcarji nad jeziorem Genewskiem lub podróżował po Włoszech, stale mieszkał w swej rodzinnej chacie w Porębie, wysoko nad Mszaną, nad Niedźwiedziem, z widokiem na Turbacz, który wraz z Gorcami i z tamtejszym ludem ubogim opiewał w swoich pismach wierszem i prozą.

W pierwszym tomie jego nowel i wierszy pt. „Nad urwiskiem" zarysował się już wyraźnie charakter twórczości Orkana, który, zużytkowując narzecze góralskie, na malowniczem i grozę budzącem tle wirchów, turni i skalnych urwisk opisuje ciężką dolę biedaków głodujących i ginących w nierównych zapasach z tą jałową, nieurodzajną, niewdzięczną ziemią. Tesame motywy rozwijał następnie w powieściach „Komornicy", „W roztokach" i „Pomór". Ideał społeczny Orkana i losy góralskiego idealisty marzącego o ziszczeniu tego ideału rewolucyjnego przedstawione są w powieści „W roztokach", stanowiącej szczyt twórczości Orkana. Próbował on też sił swoich w dramacie i napisał cztery sztuki „Skapany świat", „Ofiara" (powstanie chochołowskie 1846 r.), „Wina i kara" i „Franek Rakoczy"; ta ostatnia sztuka jest niejako epilogiem powieści „W roztokach"; ów Franek Rakoczy wykazuje pewne cechy autobiograficzne lub raczej autoportretowe. Tom poezyj „Z tej smutnej ziemi", przepiękny poemat prozą „Drzewiej", arcydzieło językowe, wspaniała epopeja gór, oraz góralska powieść historyczna „Kostka Napierski" dopełniają plonu jego twórczości. Wśród przygnębiającego nastroju cierpienia i smutku, jakim tchną te opisy nędzy, wyzysku i przyrody nieużytej, wyjątek opromieniony uśmiechem humoru stanowi zbiór jego nowel p. t. „Herkules nowożytny".

Całą twórczość Orkana cechuje realizm i światopogląd bardzo wolnomyślny.

Z „Naprzodem" wiązały Orkana bardzo serdeczne stosunki. W „Naprzodzie" i w „Kalendarzach Robotniczych" zamieścił on szereg poezyj, nowel i artykułów, w „Naprzodzie" ogłosił przed 30 blisko laty pierwsze ze swoich świetnych „Listów ze wsi", w których dał mistrzowską charakterystykę ludu góralskiego i jego życia. Był on bliskim sympatykiem socjalizmu od lat młodości, w której wraz z gronem późniejszych działaczów socjalistycznych należał do pamiętnego Zjednoczenia młodzieży postępowej.

Wojnę odbył Orkan jako oficer 4 pułku Legjonów pod komendą swego przyjaciela Galicy. Po wojnie, schorowany, gdy jego twórczość osłabła, ciężkie pod względem materjalnym przebywał czasy. W r. 1927 obchodzono w Krakowie i na Podhalu 30-letni jubileusz jego pracy literackiej. Wtedy wystawiono w teatrze krakowskim jego „Franka Rakoczego". „Skapany Świat" wystawiony był naprzód w teatrze ukraińskim i dopiero po latach doczekał się wystawienia w teatrze polskim we Lwowie.

W tym roku otrzymał Władysław Orkan nagrodę literacką Warszawy. Niedługo przeżył otrzymanie tej nagrody. Udar mózgowy powalił go na śmiertelne łoże, na którem w około 30 godzin ducha wyzionął.

W literaturze wiecznie żyć będzie jako najznakomitszy poeta Podhala. *Emil Haecker.*

Tydzień Kobiet

Uchwała Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. organizuje w roku 1930 „Tydzień Kobiet" od niedzieli 25 maja, w czwartek (święto) 29 maja i w niedzielę 1 czerwca.

Organizacje w mniejszych miastach urządzają obchody w dniu 25 maja.

Kraków, Poznań, Częstochowa, Bydgoszcz, Łódź, Grudziądz, Włocławek — 29 maja. Warszawa, Lwów, Wilno — 1 czerwca.

„Tydzień Kobiet" będzie poświęcony propagandzie „Głosu Kobiet".

W zgromadzeniach na prowincji wezmą udział członkinie Centralnego Wydziału Kobiecego PPS.

Po wyborach do sejmu śląskiego

NASI POSŁOWIE ŚLĄSCY. — NIECO CYFR

Wzmiankowaliśmy już o tem, że wytworzenie gniazd BBS na Śląsku zaszkodziło naszej partji w formie uszczuplenia ilości mandatów, których PPS posiada tym razem tylko **cztery**. Sami zaś rozbijacze bebeesowi wyszli z kwitkiem, zyskali natomiast komuniści o jeden mandat więcej, czyli dwa mandaty. Wybrani zostali **z naszych list tow.: Caspari, Machej, Motyka i Adamek**. Z grona zaś niemieckich socjalistów uzyskał mandat tow. dr. **Glücksman**.

W Sejmie śląskim zatem zasiądzie pięciu socjalistów. Czołowy kandydat PPS tow. Emil **Caspari**, wybrany w okręgu katowickim, w tych dniach ukończył dopiero 53 rok życia, mimo to należy do weteranów ruchu socjalistycznego na Śląsku, gdyż od 25 lat stale przebywa i walczy na gruncie śląskim, a członkiem organizacyj socjalistycznych był już od dwudziestego roku życia.

Cyfrowo przedstawiają się rezultaty wyborów śląskich następująco:

Blok katolicko-ludowy Korfantego — 13 mandatów (136.701 głosów);
Obóz sanacyjny 10 mandatów (116.785 głosów).
PPS 4 mandaty (52.260 głosów);
NPR 3 mandaty (41.396 głosów);
Komuniści 2 mandaty (27.457 głosów).
Blok niemiecki 15 mandatów (179.853 głosów);
Niemieccy socjaliści 1 mandat (25.489 głosów).

W Radzie wojewódzkiej, do której Sejm śląski wybiera pięciu członków, uzyskają Niemcy dwóch przedstawicieli.

Przeciw niebezpieczeństwu wojny i faszyzmowi

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Berlinie obrady komitetu wykonawczego Międzynarodówki socjalistycznej pod przewodnictwem Vanderveldego. W obradach brali udział: Dolom (Argentyna), De Brouckere i Vandervelde (Belgja), Andersen i Nygaard (Danja), Crispien, Stelling i Wels (Niemcy), Wiik (Finlandja), Bracke i Longuet (Francja), Gwarlajadze (Gruzja), Fenner, Compton i Gillies (Anglja), Albarda i Wibaut (Holandja), Modigliani i Treves (Włochy), Zeelens (Łotwa), Bauer (Austrja), Kaplański (Palestyna), **Diamand i Niedziałkowski (Polska)**, Pistiner (Rumunja), Abramowicz i Suchomlin (Rosja), Hansson i Moller (Szwecja), Grimm (Szwajcarja), Soukup i Taub (Czechosłowacja), Fedenko (Ukraina), Garami (Węgry). Pozatem byli obecni przedstawiciele Międzynarodówki młodzieży (Ollenhauer), Międzynarodowego komitetu kobiecego (Adelajda Popp), kasjer Międzynarodówki van Roesbrook i sekretarz Fryderyk Adler.

Egzekutywa uchwaliła ustępującemu tow. Vliegenowi (Holandja) podziękowanie za jego długoletnią ofiarną działalność w Międzynarodówce.

Po sprawozdaniu kasjera uchwalono przyjąć nowy system wkładek na rzecz Międzynarodówki. Dla opracowania programu wybrano specjalną komisję. Partje należące do Międzynarodówki zostały wezwane do zbierania składek na „fundusz Matteottiego."

ZA ROZBROJENIEM

W imieniu komisji rozbrojeniowej złożyli sprawozdanie De Brouckere i Bauer. Proponowane przez nich rezolucje po krótkiej dyskusji przyjęto jednomyślnie z małemi zmianami. Jedna z tych rezolucyj omawia obecne położenie kwestji rozbrojenia, druga odnosi się do czynności przygotowawczej komisji rozbrojeniowej Ligi narodów. Pierwsza rezolucja nawiązuje do przepisów rozbrojeniowych paktu Ligi narodów i stwierdza, że w ciągu minionych od czasu zawarcia tego paktu 10 lat **nie osiągnięto konkretnego rezultatu**. Mimo całego uznania komplikacji tego zagadnienia i wszystkich postępów na polu arbitrażu i bezpieczeństwa rezolucja stwierdza, że należało przecież zrobić pierwszy krok na drodze do rozbrojenia.

Nigdy wielkie nadzieje nie zostały tak żałośnie zawiedzione. Znaczna większość rządów ma widocznie **złą wolę**. Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa dowiodła, że zmniejszenie czasu służby wojskowej i stanu czynnego armji są możliwe. Zmniejszenie stanu przeznaczonego do mobilizacji możnaby osiągnąć przez zobowiązanie państw. Także ograniczenie materjałów wojennych jest wedle dotychczasowych prac genewskich możliwe, taksamo zmniejszenie wydatków na zbrojenia. Wszystkim tym jednak żądaniom **sprzeciwia się większość państw**, taksamo jak obowiązkowi udzielania sobie nawzajem informacyj o zbrojeniach. Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa powinnaby zebrać się bezzwłocznie — nie dla stwierdzenia swej bezczynności, lecz dla zrobienia pierwszego kroku na drodze do rozbrojenia. Zaraz potem musiałaby konferencja uchwalić projekt umowy, wypełnić luki i ustalić cyfry. Byłoby to **złamaniem formalnego przyrzeczenia, gdyby zbrojenia utrzymano na obecnym czy nawet na wyższym stanie.** Międzynarodówka nie śmie spocząć, zanim pełne rozbrojenie zostanie osiągnięte.

Druga rezolucja wita usiłowania **angielskiego rządu robotniczego** o zmniejszenie zbrojeń morskich i uznaje umowę londyńską jako wprawdzie skromny ale przecież ważny krok naprzód w kierunku ograniczenia zbrojeń. Z tem większą troską patrzy Egzekutywa na fakt, że na konferencji londyńskiej **nie** udało się wciągnąć do umowy mocarstwa kontynentu europejskiego (Francję i Włochy). Winny temu przedewszystkiem Włochy a także Francja.

Rezolucja podnosi dalej, że

NACJONALISTYCZNY I MILITARYSTYCZNY DUCH SYSTEMU FASZYSTOWSKIEGO WE WŁOSZECH JEST NAJWIĘKSZEM NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA POKOJU.

Zachodzi poważna obawa, że żądania włoskie zostaną nadużyte dla usprawiedliwienia maksymalnych żądań morskich Francji. Dlatego jest koniecznem, aby wywrzeć możliwie najsilniejszy nacisk na despotyczny i wojowniczy rząd włoski celem skłonienia go do ograniczenia jego zbrojeń i zawarcia umowy o ograniczeniu zbrojeń. Tak samo Egzekutywa liczy na pracę **socjalistów francuskich** w duchu ograniczenia zbrojeń.

PANCERNIK NIEMIECKI

Rezolucja mówi też o zamierzonej budowie pancernika „B" przez Niemcy. Budowa ta daje admiralicjom innych państw pożądany pozór dla technicznego odnowienia flot, a temsamem dla rozszerzenia zbrojeń. Nie kwestjonując, że budowa tego pancernika leży w ramach nałożonego na Niemcy traktatem wersalskim ograniczenia zbrojeń i nie zapoznając, że niedotrzymanie uroczystego przyrzeczenia międzynarodowego rozbrojenia nadają militarystom niemieckim odwagę do ich zamierzeń, **Egzekutywa wita walkę niemieckiej socjalnej demokracji przeciw budowie drugiego pancernika** jako cenne i konieczne poparcie walki klasy robotniczej przeciw zaostrzeniu zbrojeń morskich.

Egzekutywa wyraża towarzyszom **belgijskim** podziękowanie za sprzeciwienie się budowie twierdz granicznych, które Francja buduje na tak wielką skalę i wzywa stronnictwa socjalistyczne należące do Międzynarodówki, aby każde w swym kraju walczyło **przeciw militaryzmowi a za ograniczeniem zbrojeń.**

Drugim punktem porządku dziennego było

POŁOŻENIE W ROSJI I NIEBEZPIECZEŃSTWO NA BLISKIM WSCHODZIE

Abramowicz złożył wyczerpujące i interesujące sprawozdanie o gospodarczym i politycznym rozwoju stosunków w Rosji sowieckiej, jaki się wytworzył na skutek przymusowej kolektywizacji gospodarstw chłopskich.

Bauer (Austrja) przedłożył wypracowaną przez komisję rezolucję. Po krótkiej dyskusji wybrano nową komisję dla opracowania rezolucji.

Dalej omawiano

POŁOŻENIE W INDJACH

Grimm (Szwajcarja) referował o **gospodarce światowej i bezrobociu**. Dalej uchwalono wysłać Crispiena do Kowna na uroczystość 10-lecia konstytucji litewskiej.

Na wniosek Biura Egzekutywy uchwalono odbyć najbliższy Kongres międzynarodowy **z końcem lipca 1931 w Wiedniu.**

Członkami Biura Międzynarodówki wybrani zostali: **Gillies** (Anglja) w miejsce Crampa i **Albarda** (Holandja). W miejsce Vanderveldego, który wyjeżdża do Chin dla zbadania tutejszych stosunków, przewodnictwo Międzynarodówki obejmuje **De Brouckere.**

* * *

Berlin, 14 maja (PAT). „Vorwarts" ogłasza dłuższe przemówienie Vanderveldego, z wtorkowego posiedzenia Egzekutywy II Międzynarodówki, który poświęcił **kilka gorących słów zmarłemu wicemarszałkowi Senatu St. Posnerowi.** Śmierć naszego towarzysza Posnera — oświadczył Vandervelde — znanego nam z konferencyj międzynarodowych przyniosła nam, a zwłaszcza socjalistom polskim, **wielką stratę.**

UWAGI

—o—

Taka oszczędność

Pod tytułem „Krwawe jabłka" przedstawił w „Kurjerze Warszawskim" autor „Zielonej kadry" p. Jerzy Kossowski, tragiczny los dziewczyny wiejskiej z Maciejowic (województwo lubelskie) Frani Szatow, która podczas wojny z bolszewikami nosiła do ostrzeliwanych rosyjskim ogniem armatnim pobliskich okopów polskich — z własnego popędu i nie bacząc na niebezpieczeństwo, wodę i jabłka, aby ulżyć pragnieniu żołnierzy, którzy cierpieli z powodu braku wody.

Kilkakrotnie udało się jej odbyć tę niebezpieczną drogę, aż ugodził w nią szrapnel, urywając jej rękę, szarpiąc biodro, wydzierając jedną pierś i druzgocąc nogi.

Pozostała jednak nieszczęśliwa kaleka przy życiu.

Pan Kossowski pisze:

„Franciszka Szatow żyje. Żyje w Maciejowicach, powiat garwoliński, województwo lubelskie, żyje i jest... wstyd powiedzieć... żebraczką! Tak. Żyje z proszonego chleba.

Od lat kołacze o inwalidzką rentę i dostać jej nie może, gdyż brak nam ustawy, normującej sprawę odszkodowań dla inwalidów wojennych, nieprzynależnych do oddziałów walczących. Przez pewien czas gmina wypłacała France Szatow 20 złotych miesięcznie, całe dwadzieścia złotych! Ale w październiku 1928 roku przestała wypłacać tę zapomogę, tę jałmużnę, twierdząc, że to obowiązek państwa. Raz województwo lubelskie dało jej całe 60 złotych (sześćdziesiąt!) jako jednorazową zapomogę! ba! przyznało jej nawet protezę ręki. Cóż kiedy Franka Szatow nie ma co jeść, a pracować nie może, bo nogi połamane nie chcą służyć, proteza ręki i ziemniaków obrać nie pomoże, a wyszarpane biodro ciągle dolega".

Wkońcu po różnych kołataniach — p. minister pracy i opieki społecznej postawił wniosek na przyznanie jej daru w wysokości 60 złotych miesięcznie, ale sumę tę zmniejszono do 30 złotych, motywując rzecz „złym stanem skarbu państwa"! Dosłownie. Tak więc Franka Szatow ma od 1 stycznia trzydzieści złotych jako „dar z łaski"...

Inaczej mówiąc, skazano dziewczynę, która okazała tyle serca i tyle cichego bohaterstwa na dalszy los żebraczy. Musi się robić oszczędności... Ale robi się je kosztem ofiar szlachetnych porywów. Z ministerjalnych garażów nie wytoczy się np nie zredukuje żadnego auta. Nawet na prowincji mandarynizm musi się panoszyć. A na pomoc dla dziewczyny, która młode swoje życie postawiła na kartę, aby nieść ulgę strudzonym żołnierzom — wyschły źródła rządowe i p. Kossowski apeluje do serc swych czytelników, aby zabezpieczyli byt nieszczęśliwej.

A ona nie skąpiła nietylko życia, ale co może trudniej jej przychodziło, za własne grosze kupowała jabłka dla walczących. Z tego powodu jej dzieje i jej sytuację obecną opisał p. K. pod nagłówkiem „Krwawe jabłka".

Przegląd gospodarczy

BILANS HANDLOWY W KWIETNIU

Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, **wywóz** w kwietniu przedstawiał się w sposób następujący: wywieziono 1,353.640 ton towarów wartości 208,949.000. W porównaniu do marca, wywóz **wzrósł** w wadze o 40.990, **zmniejszył się** natomiast pod względem wartości o 12,157.000. Najważniejsze zmiany w porównaniu do marca wykazuje wywóz artykułów spożywczych, który **wzrósł** o 6 milj. Na wzrost ten składa się zwiększony wywóz żyta o 4'6 milj., jęczmienia o 1'2 milj., oraz jaj o 9 milj., przy jednoczesnem zmniejszeniu się wywozu cukru o 4'9 milj., oraz paszy o 2'3 milj. **Zmniejszył się** wywóz trzody chlewnej o 5'1 milj., bydła rogatego o 2'3 milj., produktów o 2'7 milj., drzewa o 2'3 milj., chemikalji i nawozów sztucznych o 4'5 milj., metali o 5 milj., w szczególności cynku o 2'9 milj., oraz surowców i wyrobów włókienniczych o 1'3 milj., przy jednoczesnym wzroście wywozu przędzy i tkanin wełnianych o 1'1 milj. Nadto **wzrósł** wywóz węgla o 3'4 milj., cellulozy o pół milj., nasion, zwłaszcza buraków cukrowych o 1'2, tudzież maszyn o 0'4 milj.

Tajemna gospodarka komisarza w krakowskiej Kasie chorych

10 MIESIĘCY NIEUDOLNEJ A ROZRZUTNEJ GOSPODARKI. — TŁUSTE POSADKI SANATORÓW. — AFERA CIERNIAKA JESZCZE NIE ZLIKWIDOWANA! — SETKI TYSIĘCY STRAT. — GDZIE BILANS? — UBEZPIECZENI ŻĄDAJĄ RACHUNKÓW! — USUNĄĆ KOMISARSTWO — PRZEPROWADZIĆ WYBORY!

Dziesięć miesięcy dobiega, jak krakowska Kasa Chorych, po 40 latach samorządu, „uszczęśliwioną" została komisarzem, nasłanym przez słynny „rząd Świtalskiego". Roli tej podjął się niejaki Zdzisław Kolkiewicz, doktor praw, co prawda źle się na prawie znający, co też tłumaczy jego „wybitne" stanowisko w magistracie, jako referenta spraw cmentarnych. Ale to nie stanowi istoty rzeczy, jednak „kwalifikacje" prawnicze tego pana narażają Kasę Chorych na wielotysięczne straty.

Otóż rozwiązanie zarządu demokratycznego tłumaczono „rozrzutnością" starych gospodarzy, którym zarzucono, że za dużo (!) wydawali na zasiłki dla chorych. Otóż p. Kolkiewicz, urzędnik magistracki, o stosunkowo skromnych poborach kilkuset złotych, miał właśnie dać przykład oszczędności w instytucji, „na czele" której przez swoich protektorów posadzony został. P. Kolkiewicz jednak spostrzegł, że teraz właśnie, albo nigdy już może postawić swą egzystencję na wyższej stopie. Zapragnął dorównać swemu szefowi z magistratu — prezydentowi miasta... Toteż przedewszystkiem wyznaczył sobie tłustą pensję, a następnie kupił za kasowe pieniądze auto, używane przedewszystkiem dla osobistej wygody.

Zgodnie z intencją swych mocodawców, p. Kolkiewicz przeprowadził „oszczędności" kosztem biednych chorych, gdyż zasiłki chorobowe, które za demokratycznego zarządu wynosiły trzydzieści kilka procent, **spadły** do kilkunastu procent.

Natomiast wzrosły o 200.000 zł. koszty „administracyjne", ale bynajmniej nie z powodu podniesienia skromnych płac pracowników Kasy, lecz wydatków związanych z osobą komisarską i całej sfory „sanatorskich" „hardtów".

Przedewszystkiem pobory p. Kolkiewicza. — Z kwoty **1.500 zł.** podniósł sobie pensyjkę na **2 tysiące złotych.** Za 10 miesięcy daje to około 18 tysięcy złotych. Do tego doliczyć trzeba dość częste djety, wynoszące najmniej 400 zł. jednorazowo, inne dodatki, oraz koszta utrzymania automobilu, stojącego do usług komisarza. Skromnie licząc za dziesięć miesięcy utrzymanie tego typu komisarza **pochłonęło 30 tysięcy złotych grosza robotniczego.**

P. Kolkiewicz stworzył **dla „sanatorów" szereg wysoko płatnych posad, Kasie zupełnie zbytecznych,** mimo, iż już stanowisko komisarskie jest zgoła niepotrzebne, a nawet dla instytucji szkodliwe. Powołał najpierw „inspektorat" „administracyjny", który objął niejaki p. Hardt, zamianowany następnie „sekretarzem", mimo, że nie posiada żadnych kwalifikacyj, do tego ważnego stanowiska przywiązanych. Wobec tego, że komisarz faktycznie pełni funkcję dyrektora, a dyrektor sekretarza, ustanowienie jeszcze jednego „sekretarza" jest zbyteczne, a kosztuje Kasę ponad **800 zł.** miesięcznie. Toteż nowo upieczony „sekretarz" pełni „funkcje" z sekretarstwem nie mające nic wspólnego i często mniej niż podrzędne, o czem innym razem pomówimy.

P. Kolkiewicz, szykanując, usunął na niższe stanowisko zdolnego dawnego kierownika działu egzekucyjnego, a osadził znanego **Cierniaka,** emeryta Izby skarbowej. Ten Cierniak, człowiek w Kasie również zbyteczny, pobiera **600 złotych** miesięcznej pensji.

Pan ten pozostaje na stanowisku mimo dowodów, że inkasował i **przetrzymywał nieprawnie gotówkę kasową,** nie wciągając **jej do książek.** — Urzędnik zdolny i uczciwy, który nadużycie wykrył, został przez „sanacyjnego" komisarza **z miejsca** wydalony z pracy, a p. **Cierniak** tkwi nadal, jakby na drwiny z wszelkiej co najmniej przyzwoitości.

Głęboko wbił się ten cierniak p. Kolkiewiczowi w... głowę, że go pozbyć się nie może. Wiele to daje do myślenia... Mało tego. P. Cierniak, przedsiębiorca automobilowy, **w dalszym ciągu jako urzędnik Kasy chorych, wydzierżawia swoje dorożki Zarządowi komisarskiemu i to na skandalicznych warunkach, niekorzystnych dla Kasy!**

P. Kolkiewicz stworzył szereg innych dobrze płatnych posad dla różnych emerytów magistrackich i indywiduów bebechowskich. — Sekretarjat, który dawniej liczył trzy osoby z sekretarzem łącznie, dziś posiada ich siedm. — Ponadto jeszcze stworzył p. Kolkiewicz „trudne" do wytłumaczenia „stanowisko" dla posła z BB dra Dyboskiego, z pensyjką „tylko" **900 złotych** miesięcznie.

„**Zdolności prawnicze"** p. Kolkiewicza ściągnęły na Kasę kilkadziesiąt procesów ze strony dochodzących swych praw pokrzywdzonych pracowników, wydalonych z pracy z pogwałceniem ustawy i regulaminu.

Wszystkie przegrane procesy obciążyły Kasę sumą ponad 50 tysięcy złotych, a to dzięki nieudolności, lekkomyślności i złośliwości p. Kolkiewicza. Te, chociaż niekompletne, powyżej przytoczone fakty, wskazują już **setki tysięcy zmarnowanego grosza** ludzi pracy, ubezpieczonych, oraz ubezpieczających w Kasie chorych.

Ta kilkadziesiąt tysięcy licząca masa nie ma żadnego głosu w sprawie gospodarki jej pieniędzmi, **pozbawiona jest wszelkiego prawa kontroli nad szafowaniem krwawicą robotniczą.**

Społeczeństwo musi podnieść energiczny głos protestu przeciw nieudolnej, rabunkowej gospodarce w krakowskiej Kasie chorych, przeciw panoszącej się prywacie sanacyjnej.

Przeprowadzić wybory, usunąć **ludzi z instytucji, do której kierowania nie dorośli pod żadnym względem i posadzić ich tam, gdzie zadekowani przez okres zawieruchy wojennej w zaciszu magistrackiem „trwali"...**

Już połowa maja, a p. Kolkiewicz ogłosić nie chce bilansu. Są pogłoski, że p. **Kolkiewicz wogóle bilansu do wiadomości publicznej nie poda,** gdyż przedstawia się **przerażająco!**

Ubezpieczeni domagają się rachunków!

M. Łom.

P. J. Troelstra

Długoletni przywódca holenderskiej socjalnej demokracji P. J. Troelstra zmarł w poniedziałek 12 bm. wieczór w Amsterdamie.

Tow. Troelstra już od kilku lat z powodu choroby nie brał udziału w życiu politycznem, w którem dla klasy robotniczej i dla socjalizmu w Holandji tak wiele zdziałał. Pochodził on z rodziny mieszczańskiej, osiadłej we Fryzji i jako młody student prawa nawrócił się na socjalizm, co spowodowało rozdwojenie z rodziną. Troelstra z wielką energją poświęcił się dobrowolnie przyjętemu zadaniu. Jako adwokat stał się biczem na wszelkie nieprawości i niesprawiedliwości. Imię jego stało się głośne wśród poszukujących sprawiedliwości, co pomogło mu do uzyskania mandatu poselskiego.

W Izbie posłów zdobył sobie ogólny szacunek przeciwników i nieograniczone zaufanie swych towarzyszów. Jako wódz socjalnej demokracji holenderskiej cieszył się też wielkiem poważaniem w Międzynarodówce, gdzie jego głos często był decydujący.

Od kilku lat cierpiał na ciężką chorobę nerek i pęcherza. Przed 5 laty dostał ataku apoplektycznego, w następstwie którego został sparaliżowany i odtąd leżał w łóżku. Ta choroba nie złamała jednak jego energji. Na łożu boleści dyktował swoje pamiętniki, z których dotąd wyszły trzy tomy. Dzieło prawdopodobnie pozostało niedokończone.

Dnia 20 kwietnia Troelstra skończył 70 lat. Nazwisko jego pozostanie na zawsze żywe jako jednej z najwybitniejszych postaci w międzynarodowym socjalizmie.

W OBRONIE MEKSYKU

XI.

Bankierzy w roli conquistadorów

Kapitalizm amerykański atakuje. — Rządy dolara. — Fikcje niepodległości. — „Garras abajo".

Przed Meksykiem, przed państwami Ameryki Centralnej, przed Ameryką Południową stoi problem światowej doniosłości, problem dla państw owych będący *kwestją życia lub śmierci* — problem samoobrony przed przemożnym atakiem kapitalizmu Stanów Zjednoczonych.

Starożytni Rzymianie podbijali ludy i ziemie bitnemi kohortami swych legjonów, Anglja panuje nad ludami dzięki paszczom armat swej wspaniałej wojennej floty. Ameryka podbija i ujarzmia świat *szeleszczącą powodzią dolarów.*

W poszukiwaniu coraz to nowych rynków zbytu, w poszukiwaniu coraz to nowych obszarów dla swej imperjalistycznej ekspansji — Stany Zjednoczone obróciły swe oczy na Meksyk, na państwa Ameryki centralnej, na Amerykę Południową.

Jest to nowa i groźna conquista, conquista w której rolę zdobywców wzięli na siebie *amerykańscy bankierzy.*

Już dzisiaj dolar amerykański panuje bez reszty na Kubie, rządzi Ameryką Centralną. Całe Antylle znajdują się w agonji, *dławione amerykańskiem złotem.* Kuba ma swego prezydenta, swój parlament, swe emblematy narodowe, piękną barwną flagę — i ma stale *kilka amerykańskich okrętów wojennych w białym hawańskim porcie.* Dla obrony amerykańskich interesów...

Przez kilka lat w walkach nadludzko bohaterskich, pławiła się w krwi własnej Nikaragua, chcąc zrzucić jarzmo dolara i uległa wreszcie *„karnej ekspedycji"* admirała Latimera. I w chwili, gdy w Nikaragui rozstrzeliwano masowo powstańców — Kellog przedkładał światu swój pakt potępiający wojnę.

Fikcją jest dziś niezawisłość Hondurasu, *fikcją* niezawisłość Guatemali, *fikcją* niepodległość San Salvadoru, czy Costa-Riki. Mają owe republiki swoich prezydentów, mają papierową niezawisłość i mają w swych stolicach amerykańskich posłów, bez woli których rządy tych republik nic nie mogą uczynić. Nazywa się to, że *Stany Zjednoczone są „gwarantami" niepodległości tych republik.*

Straszną jest ta władza dolara, bierze ona bowiem ibero-amerykańskie republiki w najgorszą niewolę, bo *w niewolę ekonomiczną.* W ślad za amerykańskim bankierem idzie — dla obrony jego interesów — torpedowiec amerykański.

Kapitał amerykański, nienasycony w swym młodym apetycie, nie zatrzymuje się na Istmie, lecz idzie dalej. Wypiera z Argentyny, dominujący tam dotąd, kapitał europejski, kładzie swą ciężką łapę na Venezueli, bogatej w olbrzymie złoża naftowe. Dosięgnął już nawet dalekiej Chili i w czasie, gdy delegaci amerykańscy i angielscy radzą w Londynie nad rozbrojeniem na morzu, toczy się w Chile walka ciężka i nieubłagana. Walka o strefę wpływów kapitału amerykańskiego i angielskiego. Kapitał angielski był bowiem dotąd tym, który prawie wyłącznie inwestował w Chile. Obecnie kapitał ten przeszedł do defensywy przeciw kapitałowi amerykańskiemu.

A Meksyk?

Jedyne to państwo ibero-amerykańskie mające *wielką lądową granicę z Stanami Zjednoczonemi.* Meksyk to owo państwo, które w razie przyszłego konfliktu między Ameryką yankesów, a Ameryką Łacińską odegra rolę ibero-amerykańskiej *awangardy.* Dlatego też Stany Zjednoczone niechętnie patrzałyby na Meksyk silny i niezależny ekonomicznie. Toteż *cień potęgi Stanów Zjednoczonych legł już dawno na olbrzymich przestrzeniach Meksyku.*

Powiedzmy szczerze: ani w Meksyku, ani w całej Ameryce Centralnej nie ostoi się dwadzieścia cztery godzin *prezydent, na którego krzywo spojrzą potentaci z Wall-street.* Zręcznie wykorzystując sytuację wewnętrzną kraju, sypiąc dolarami, gdzie trzeba Stany Zjednoczone obalą go bez trudu. Prezydent *Calles* wykonując postanowienia konstytucji meksykańskiej obciążył w 1926 roku szeregiem świadczeń amerykańskie koncesje naftowe na terenie Meksyku. Wybuchł ostry konflikt między Stanami Zjednoczonemi, a Meksykiem i rząd meksykański musiał ustąpić...

Jakże przyjmuje Meksyk, jakże przyjmuje Ameryka Centralna ów pochód bankierskiej conquisty, ów pochód amerykańskiego dolara? Gdyby państwa te, gdyby narody zamieszkujące je godziły się z ową ekonomiczną niewolą — *byłoby wszystko w porządku i problem o którym mowa nie istniałby wcale.* Jest jednak zupełnie inaczej.

Niema w Meksyku słowa *bardziej znienawidzonego,* nad słowo „yankes", niema bardziej znienawidzonego państwa, jak Stany Zjednoczone. Ameryka Łacińska widzi w ekspansji kapitału północno-amerykańskiego grób swej niezależności, docenia niebezpieczeństwo *i broni się i chce się bronić.*

Ów wielki problem uzewnętrznia się w krajach Ameryki Centralnej i w Meksyku *z rzadką doprawdy plastyką.* Jest on wprost dostrzegalny gołem okiem, wprost namacalny, tak wielką jest nienawiść do *„dyplomacji dolara".* Nienawiść ta

Manifestacja 5 tysięcy robotników w Borysławiu

(Korespondencja własna „Naprzodu")

OWACJA DLA TOW. POSŁA ŻUŁAWSKIEGO. BOJÓWKA BBS STRZELA DO ROBOTNIKÓW

W niedzielę 11 bm. odbył się w Borysławiu pod gołem niebem olbrzymi wiec. Tłokę obok „Sokoła" zapełniło zgóra 5 tysięcy robotników. Po przemówieniu tow. **Halucha** o głosowaniu w dniu 14 maja, wszedł na trybunę tow. poseł **Żuławski**, a ogół sprawił mu owację. W kilka minut później wpada **bojówka, złożona ze znanych awanturników** i usiłuje krzykiem i śpiewem zamącić spokój. Nasza milicja porządkowa zmusza bojówkę do opuszczenia wiecu. Bojówkarze widząc, że krzykiem wiecu nie rozbiją, dobywają **browningów**, — oddają **kilkanaście strzałów** i uciekają w popłochu. W skład bojówki, która strzelała do robotników, wchodzili: Guzikiewicz Kazimierz, Bosowski Jan, Straub Michał, Wójtowicz, Manastyrski Józef, Półtoranos Jan, Kozłowski, Ostrowski Jan, Krzemiński Edward, Wróblewski Józef, Kulczycki, Woźniak Aleksander i Medycki. Na szczęście kule nie trafiły nikogo.

Bojówka przepędzona została przez milicję porządkową bez użycia broni. Mimo prowokacji i strzelaniny wiec odbywał się nadal prawie przez dwie godziny w zupełnym spokoju.

Wkońcu jednogłośnie uchwalono rezolucję, potępiającą zbrodniczy napad BBS, wyrażającą pełne zaufanie klubowi posłów PPS i CKW, nawołującą do solidarnego głosowania w dniu 14 maja na dwójkę, oraz życzenia dla Międzynarodowego Kongresu Górników w Krakowie.

Po uchwaleniu rezolucji zgromadzeni postanowili dla pokazania swej solidarności i potępienia prowokacji pójść demonstracyjnie pod Dom Robotniczy. Toteż rozwinął się **olbrzymi pochód** i kilka tysięcy ludzi przy dźwiękach pieśni rewolucyjnych, wznosząc okrzyki przeciw BBS, Moraczewskiemu i sanacji, przeszło pod Dom Robotniczy, gdzie w odpowiedzi na zgotowaną owację przemówił tow. poseł **Żuławski.**

Wysiłki prowokatorów, zmierzające do rozbicia wiecu przez opitą i zapłaconą bojówkę, nawet z pomocą broni — zawiodły. Bandyci, strzelający do tłumu, winni zostać pociągnięci do odpowiedzialności i ukarani.

SZOPKA MORACZEWSKIEGO

BBS wobec plebiscytu puściła Moraczewskiego w ostatni ogień, wytoczyła najtęższą armatę. **Moraczewski** zdecydował się przyjechać do Borysławia na odczyt o robotach publicznych w Polsce za wstępami po 50 groszy. Przyjechał i odjechał w asyście policji. Odszczepieńca musiał odgrodzić od robotników kordon policji. Mówił, że trzeba budować, a że państwa nie ma na to pieniędzy, więc trzeba podnieść podatki. Oto cała jego mądrość, którą popisywał się przed grupką gapiów i miejscowymi kupcami. Odczyt zakończyła **Prausssowa** krzykliwem przemówieniem.

NAPAD ZBRODNIARZY BBS

W niedzielę po wiecu napadli na tow. Bujakowskiego, siedzącego przy obiedzie w restauracji Kubaja, znani opryszki: Fichman Lipe i Guzikiewicz Kazimierz z pałkami i dotkliwie pobili napadniętego. Policja pobitego oddała pod opiekę w Domu Robotniczym, a rozbójnicy uszli bezkarnie.

BBS dusi się z wściekłości wobec kompletnego fiaska jej agitacji. Jeśli władze pozostaną bezczynne wobec rozbójników, — napadających w biały dzień, robotnicy bezczynnie zbrodniom przyglądać się nie będą.

W SCHODNICY BBS PRZEPĘDZONA I WYŚMIANA

Na niedzielę 11 bm. BBS zwołała wiec do Schodnicy. Przyjechało aż trzech referentów: posłowie Downarowicz, Chudy, oraz sekretarz Bosowski, który chciał gwałtem przewodniczyć. Nie pomogła przywieziona bojówka, robotnicy nie zgodzili się na komisarza zgromadzenia i nie dopuścili referentów do głosu, wobec czego wiec rozwiązano. Zebrani dali obecnym posłom godną odprawę, posypały się okrzyki: „zdrajcy, oddaj mandat" itd., a następnie robotnicy podążyli do Domu Robotniczego, gdzie pod przewodnictwem tow. Serwy odbyło się zgromadzenie. Przemawiali tow.: Bocian, Gartenberg i Mucha.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą BBS i postanawiającą głosować w dniu 14 maja na listę Nr. 2.

Z ruchu socjalistycznego

RUCH SOCJALISTYCZNY WŚRÓD CHŁOPÓW MAŁOROLNYCH W SĄDECZYŹNIE

W sobotę 3 maja popołudniu odbyło się w **Witowicach Górnych** liczne zgromadzenie okolicznych chłopów małorolnych z Jakubkowic, Łososiny Dolnej i Witowic zwołane przez PPS. Zgromadzenie zagaił tow. Zawierucha, a na przewodniczącego powołano tow. Łagosza Piotra. Referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce oraz o znaczeniu partji, wygłosił tow. Zawierucha, które to przemówienie z całem napięciem uwagi zostało przez zgromadzonych wysłuchane. Zgłoszona rezolucja 1-majowa została jednogłośnie i z entuzjazmem przyjęta. Ponadto chłopi postanowili **założyć Związek zawodowy małorolnych i podjąć współpracę z PPS**, oraz prenumerować „Chłopską Prawdę" i urządzać w każdej wiosce podobne zgromadzenia. — Zaznaczyć należy, że wymienione okolice do tej pory stanowiły ostoję wpływów jedynki i „Piasta", lecz dziś chłopi małorolni doszli już do przekonania, że ich miejsce jest we wspólnych szeregach z robotnikami w PPS.

W dniu tym zgromadzenie miało się odbyć w **Jakubkowicach** zaraz przy kościele, lecz tamtejszy posterunek policji „spełniając swą służbę" przyczynił się do tego, że gospodarz był zmuszony odmówić nam lokalu. Podobne postępowanie policji wywołało całkiem zrozumiałe oburzenie chłopów i bynajmniej na przyszłość nie przyczyniło się do wzmocnienia autorytetu władzy bezpieczeństwa publicznego. Jeśli policja tak gorliwie zajmuje się chłopami, by im socjaliści nie wyrządzili „krzywdy", czemu nie opiekowała się temiż, gdy ich skrzywdzono jako drobnych dzierżawców lub też jako robotników przy budowie mostu? Czas skończyć z podobnem traktowaniem sprawy chłopskiej i robotniczej. Policja niechaj pilnuje tego, w jakim celu faktycznie została powołana, a z pewnością więcej wyświadczy dobra Polsce i społeczeństwu.

Dnia 4 maja popołudniu odbyło się liczne zgromadzenie chłopów i robotników w **Kadczy**. Przewodniczył tow. Józef Miczyk, referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce i zagranicznej, wygłosił tow. Zawierucha, którego zgromadzeni wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem, hucznie oklaskując poszczególne wywody mówcy. Przedłożoną rezolucję pierwszomajową w tekście CKW zebrani jednogłośnie przyjęli. Ponadto postanowiono wszcząć działalność organizacyjną celem powiększenia liczby członków i normalnie regulować wkładki partyjne oraz prenumerować „Chłopską Prawdę", jak również w krótkim czasie przystąpić do omówienia i **zorganizowania Związku zaw. małorolnych.**

Okrzykami na cześć PPS i jedności chłopów i robotników zakończono to liczne zgromadzenie.

Tegosamego dnia wieczorem odbyło się bardzo liczne zgromadzenie chłopów i robotników w **Brzynie**. Przewodniczył tow. Podobiński, przeszło dwugodzinny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce i zagranicą oraz znaczeniu i rozwoju PPS wygłosił tow. Zawierucha. Referat wysłuchany został z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem przez zebranych. Rezolucję 1-majową zebrani przyjęli jednogłośnie oraz postanowili założyć wiejską organizację PPS i Związek Zaw. Małorolnych i masowo prenumerować „Chłopską Prawdę". Ze względu na spóźnioną porę jak i wyczerpanie się mówcy, sprawy te odłożono do najbliższego przyszłego zgromadzenia.

Jednocześnie wypada zaznaczyć, że okolica ta jest już od dłuższego czasu w jednej trzeciej pod wpływami PPS, lecz ostatnie czasy w zupełności przekonują w wielkich rozmiarach nawet bogatszych włościan o słuszności programu i działalności PPS, toteż w sąsiadującem **Jazowsku**, w którym jest tartak i fabryka mebli gięto-plecionych, robotnicy solidarnie wstrzymali się od pracy w dniu 1 maja.

Wiadomości polityczne

PRASA WIEDEŃSKA O ZMIANIE RZĄDU W POLSCE

„N. Fr. Prese" otrzymuje od swego korespondenta warszawskiego następujące informacje: Dotychczasowy kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Kwiatkowski został mianowany ministrem. Kwiatkowski, który dotąd uchodził za męża zaufania prezydenta Rzplitej, jest **faktycznym kierownikiem polityki gospodarczej rządu** i obok Piłsudskiego jedynym, który od przewrotu majowego bez przerwy piastuje tekę. Jego nominacja uważana jest za oznakę **nawrotu kół miarodajnych wobec Sejmu.** Uważają za możliwe, że **Sejm w przepisanym konstytucją terminie dwutygodniowym zostanie zwołany i że jego pracom nie będzie się robiło trudności.** Coprawda, w tym wypadku liczą się **z przekształceniem rządu.** W związku z tem należy rozumieć pogłoski, że **w Kwiatkowskim można widzieć przyszłego premjera.**

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA NA NOTĘ POLSKĄ

Agencja Tel. Union donosi z Genewy, że rząd Rzeszy wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi narodów pismo, zawierające odpowiedź na notę, jaką rząd polski złożył niedawno Lidze narodów w sprawie niemieckich ceł agrarnych. Odpowiedź niemiecka stwierdza, że Niemcy, nie naruszając układów o jednorocznem przedłużeniu traktatów handlowych, przyjętego i podpisanego przez rząd Rzeszy na konferencji rozejmu celnego, mają prawo podwyższyć stawki celne na płody rolnicze.

FAŁSZYWE INFORMACJE W ANGLJI O WYBORACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Wybory na Górnym Śląsku nie zwróciły naogół uwagi prasy londyńskiej. Jedynie „Times" w depeszy z Katowic stwierdza, że Niemcy uzyskali dwa nowe mandaty. Jako najbardziej uderzający wynik wyborów, dziennik podkreśla zwycięstwo (?) partji rządowej, występującej poraz pierwszy w wyborach górnośląskich, która zdobyła 10 mandatów. „Times" zaznacza, że 15 mandatów, zdobytych przez Niemcy uzyskali oni dzięki zblokowaniu pod wodzą Ulitza. „Times" podaje, że Polacy uzyskali 66, Niemcy 34% głosów.

przenika w Meksyku wszystkie warstwy — a *Meksyk umie nienawidzieć*. Spójrzcie z jakiem przejęciem mówią o tem gdy poruszyliście ten temat, z jaką pasją twierdzą, że muszą się obronić i że się obronią.

Czy jednak zdołają się obronić? Pytałem o to jednego z wybitnych działaczy „*Cromu*". Odpowiedział mi, że wierzy, iż młody nacjonalizm meksykański potrafi odeprzeć ów atak dolara. Młodym faktycznie jest ów meksykański nacjonalizm i w prymitywny jeszcze wyraża się sposób. Pełno w Meksyku na każdym kroku narodowych godeł, szyldy sklepowe wołają „Niech żyje Meksyk", — barwy państwowe błyskają przy lada okazji. W ten sposób, czcząc symbole swej niepodległości, lud meksykański manifestuje swe do tej niepodległości przywiązanie. Lekarz meksykański chcąc zdobyć sobie przychylność klienteli wypisuje na swym szyldzie „Uniwersytet narodowy". Znaczy to, że w uniwersytecie meksykańskim, nie zaś zagranicznym pobierał nauki. Nienawiść do amerykańskich „*gringos*" przybiera takie rozmiary, że naprzykład jedna z wielkich fabryk w Meksyku umieszcza na wszystkich swych wyrobach napisy „*Fabryka nasza nie należy do żadnego z zagranicznych trustów*". „Zagranicznych" czytajcie „*amerykańskich*", a zrozumiałą się stanie dla was treść tego napisu. Wszyscy bowiem są dobrze widziani w Meksyku poza — Yankesami.

Ameryka Łacińska gotuje się obecnie do obrony. Powstaje szybko *literatura, uświadamiająca ibero-amerykanom niebezpieczeństwa podbojów dolara*, ostrzegająca, wzywająca do obrony. Powstał „*Panamerykański Instytut*" z siedzibą centrali w Meksyku, którego zadaniem jest uświadamianie Ameryki Łacińskiej o grożącem niebezpieczeństwie.

— *Garras abajo! Łapy precz!* — rozlega się z dniem każdym silniej w Meksyku i w Ameryce Centralnej, pod adresem znienawidzonych yankesów. W Meksyku klasa robotnicza podjęła i niesie dalej hasło walki z amerykańskim kapitalizmem. Wśród klasy robotniczej Meksyku nienawiść do conquisty dolara jest bodaj najbardziej żywiołowa.

— *Garras abajo!*

— *Łapy precz od Ameryki Łacińskiej!*

Problem odparcia przez Amerykę Łacińską ekspansji i ataku kapitalizmu Stanów Zjednoczonych to problem, który rozstrzygną lata, który rozwiązany zostanie w przyszłości. Mobilizacja rozpoczęła się jednak już dziś.

Twierdzą wtajemniczeni, że nie gdzieindziej tylko *na Karaibskiem morzu rozstrzygnie historja przyszłe losy świata.*

Wołanie „*Garras abajo*" które idzie przez Amerykę Łacińską dowodzi, że marsz ku owemu historycznemu momentowi jest już rozpoczęty.

Roman Dąbrowski.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Międzynarodowa trybuna

Manifestacja, jaką socjalistyczny Kraków przyjął we wtorek wieczór przedstawicieli Międzynarodówki Górniczej, była wyjątkowo imponująca nawet dla naszego miasta dosyć wszakże oswojonego z potężnemi przejawami jedności i liczebności robotniczej. Już o godz. 7 wieczór tłumy oblegały gmach Starego Teatru. Sala i galerja napełniły się szybko, nie mogąc jednak żadną miarą pomieścić napływającej masy ludzkiej. Musiano otworzyć drzwi i słuchacze tłoczyli się w przedsionku wyciągając szyje, aby cośkolwiek usłyszeć z wygłaszanych na sali przemówień. Żywiołowe owacje, jakich przedmiotem byli mówcy zarówno zagraniczni jak i posłowie PPS, świadczyły dobitnie o nastrojach zgromadzonych.

Tow. poseł **Mastek** zagaił zgromadzenie i powitał towarzyszów zagranicznych wśród nieustających salw oklasków, poczem tow. pos. **Stańczyk** w krótkiem a silnem przemówieniu przedstawił znaczenie zjazdu krakowskiego dla **Europy.** Dla polskiej klasy robotniczej walczącej w tej chwili z usiłowaniami narzucenia Polsce dyktatury, miło jest widzieć tu przedstawicieli proletarjatu Europy. Chcemy, by powróciwszy do domu przynieśli z sobą wiadomość, że robotnik polski jest zawsze wierny ideałom socjalizmu.

Tow. **Cook** (Anglja) powitany kilkominutową burzą oklasków i okrzykami „Niech żyje!", oświadczył, że przynosi polskiej klasie robotniczej pozdrowienie od brytyjskiej. Obie one mają 2 wspólnych wrogów: faszyzm i kapitalizm. Socjalizm musi tych wrogów pokonać i w tym celu musimy wytężyć nietylko mięśnie, lecz i mózgi. **Mózgi są silniejsze niż bomby i kule.** (Oklaski). Nasz towarzysz MacDonald powołany wolą ludu do steru W. Brytanji prowadzi politykę pokoju, ale bez pokoju gospodarczego niema prawdziwego pokoju. Kongresy robotnicze lepiej łączą narody niż trakta ty dyplomatyczne. **Kapitalizm to wojna i zniszczenie, socjalizm, to pokój i lepsza przyszłość.**

Gdy grzmot oklasków, jakiemi zgromadzeni dziękowali tow. **Cookowi** zamilkł, zabrał głos tow. **Huseman**, stwierdzając, że robotnik musi zdobyć **nietylko gospodarczą, lecz i polityczną wolność i sprawiedliwość** i nietylko zdobyć, **ale i utrzymać.** W imię socjalizmu wszyscy jesteśmy braćmi bez względu na język.

Tow. **Vigne** z Francji zabrał głos po krótkiem przemówieniu jednego z delegatów francuskich Polaka, który przypomniał zebranym serdeczną opiekę, jaką tow. **Vigne** otacza górników polskich we Francji. Gdy oklaski zamilkły tow. **Vigne** przedstawił losy górników polskich we Francji stwierdzając, że mimo wszystkie przeszkody stają oni pod czerwonym sztandarem. Walka prowadzona teraz przez klasę robotniczą w Polsce jest śledzona z uwagą przez francuski świat pracy, który wierzy, że niema siły, któraby zdołała wydrzeć robotnikom polskim wolność jaką sobie wywalczyli. Niech żyje międzynarodowa solidarność robotnicza! (Oklaski).

Tow. **Delattre** z Belgji zwrócił uwagę na podobieństwa dziejów Belgji i Polski, poczem stwierdził, że kapitaliści chcą prowadzić wojnę gospodarczą na skórze robotników. Nie dopuścimy do trójprzymierza węglowego, bo to byłby wstęp do trójprzymierza militarnego.

Tow. **Brożik** z Czech oświadczył, że przynosi pozdrowienia nietylko od czeskich górników, lecz i od polskich w zagłębiu ostrawskiem, którzy mają w ramach czechosłowackiego związku górników zupełną autonomję i przypomniał, że Daszyński, Diamand i Lieberman (burzliwe oklaski) walczyli kiedyś i o prawa czeskich górników. Dziś usiłuje nam się przeciwstawić faszyzm, Mussolini czy Horthy (okrzyki: Precz z nimi!), lecz **niema siły, któraby ujarzmiła też uświadomiony proletarjat.**

Tow. **Arch** z Jugosławji wyraził pozdrowienia górników jugosłowiańskich, poczem zabrał głos owacyjnie witany tow. poseł **Lieberman,** który stwierdził, że w Międzynarodówce dzieje się odwrotnie jak pod wieżą Babel. Tam budowa stanęła, bo było zbyt wiele języków, u nas im więcej języków tem szybciej budowa idzie w górę. Wojna pozostawiła po sobie nędzę i dyktatury, okryte w Europie pogardą. W Polsce walka z dyktaturą zbliża się ku końcowi. Przyjdzie dzień obrachunku i wtedy klasa robotnicza, która na swoich barkach wydźwignęła Polskę z niewoli wyczaruje z siebie bezmiar sił moralnych i materjalnych. **My nie chcemy być niewolnikami** (burza oklasków i okrzyków: nie chcemy!).

Tow pos. **Żuławski** stwierdził, że przekonaliśmy się dzisiaj, iż uczucia i myśli towarzyszów z tylu różnych krajów są te same co nasze. W imieniu Was wszystkich dziękuję towarzyszom zagranicznym za przybycie do nas, a my pamiętajmy, że stoimy przed walką **o urzeczywistnienie ich i naszych ideałów.** Musimy spełnić nasz obowiązek i **zatknąć nasz sztandar** tam, gdzie dziś siedzą pułkownicy.

Ostatni przemówił tow. pos. **Mastek** zaręczając, że czerwony Kraków potrafi zawsze odeprzeć zamachy na demokrację w Polsce, poczem na sali rozległ się śpiew „Czerwonego Sztandaru". Gdy ostatnie jego zwrotki zamilkły **z trybuny rozbrzmiała Międzynarodówka śpiewana przez gości po francusku.** Wśród oklasków, wiwatów i uniesienia wiec został zakończony. Przedmiotem owacyj był zwłaszcza tow. Cook, którego pełna temperamentu mowa podobała się ogólnie mimo niezrozumiałego języka. Nawet gdy już wyszedł na ulicę, zgromadzona tam publiczność powitała go okrzykami „Niech żyje Cook!" Wygłoszoną po angielsku mowę tow. Cooka tłómaczył na język polski tow. Szapiro, mowy francuskie towarzyszów Vigne'a i Delattre'a tow. Z. Gross, niemiecką mowę tow. Husemana tow. Kluczka.

Ognista wymowa tow. Cooka wydawała się naszym towarzyszom dziwną u Anglika. Gdy mu po zgromadzeniu niektórzy towarzysze nasi wyrazili z tego powodu zdziwienie, tow. Cook objaśnił ich, że po babce ma w żyłach krew irlandzką.

Kongres Międzynarodówki górników

Kraków, 15 maja.

TRZECI DZIEŃ OBRAD

Wczoraj Kongres Międzynarodówki Górniczej przystąpił pod przewodnictwem tow. **Husemanna** do dyskusji nad referatem tow. **Van de Bilta** (Holandja) o wykształceniu zawodowem górników. — Głos zabierało czterech delegatów, jednozgodnie podkreślając znaczenie wykształcenia zawodowego młodzieży górniczej i popierając wnioski referenta, które też zostały jednogłośnie uchwalone. Po złożeniu przez tow. Mailly sprawozdania komisji mandatowej rozpoczęła się dyskusja nad referatem tow. **Dethlera** (Belgja) o wychodźtwie i imigracji, która przeciągnęła się poza przerwę obiadową. Przemawiał szereg mówców, pomiędzy którymi delegaci francuscy występowali przeciwko dalszej imigracji do Francji, zagrażającej poziomowi płac górników francuskich. — Tow. Doonen (Wielka Brytanja) stwierdził ograniczenia emigracji wprowadzone przez Stany Zjednoczone i dominia brytyjskie spowodowały spadek płac w W. Brytanji. Tow. Majorczyk, reprezentant górników polskich we Francji, oraz tow. Arch (Jugosławja), podnosili, że robotnik wychodźca jest poważnie pokrzywdzony przez utratę nabytych praw w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Uchwalono wszystkie tezy referenta z dodatkiem, że ma być utworzona **specjalna instytucja dla kontroli rekrutacji i warunków pracy i płacy imigrantów.** Następnie toczyła się dyskusja nad referatem tow. Quintina.

Czy warto zobaczyć ten film?

KINO „NOWOŚCI": **„Statek marzeń".** Nawet miła w treści historyjka o dobrym braciszku, który po śmierci ojca braci swoich, niepomiów i darmozjadów na tak zw. „ludzi" wykierował. Aby zdobyć pieniądze na studja dla swego rodzeństwa, dopuszcza się rabunku, ale po kilku latach pieniądze zgodnie z przyrzeczeniem zwraca poszkodowanemu. Wszystko kończy się dobrze, bo chociaż sąd skazuje go na dziesięć lat więzienia, jednak zawiesza mu tę karę na przeciąg dwóch lat za wstawiennictwem narzeczonej i wdzięcznych braci.

Film naogół znośny. Przy dobrej woli można wysiedzieć do końca programu.

Duży wdzięk mają nadmorskie krajobrazy.

Pad.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

KRONIKA

Kraków, 15 maja.

Zniżka cen chleba

W związku z ostatnio notowanemi cenami mąki magistrat podaje do wiadomości, że od 15 bm. mogą być pobierane tak w sklepach piekarnianych jak i spożywczych najwyżej następujące ceny:

za 1 kg chleba jasnego z kminkiem lub bez 40 gr.; ciemnego 34 gr.; pszenno-żytniego 47 gr.; razowego 58 gr. — 5-grosz. bułka polska winna posiadać wagę conajmniej 5 i pół dkg., zaś 5-groszowe pieczywo wiedeńskie winno posiadać wagę conajmniej 4 dkg.

—ooo—

Wycieczka TUR do gabinetu geologicznego UJ

W niedzielę, dnia 18 bm., urządza TUR interesującą wycieczkę do gabinetu geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczestnicy wycieczki zobaczą piękne okazy mineralogiczne, oraz wykopaliska mamuta, nosorożca i innych zwierząt. Wyjaśnień udzielać będzie tow. Dr. Kuźniar. Zbiórka punktualnie o godzinie 10'30 przedpołudniem przed gmachem Muzeum geologicznego przy ul. Św. Anny l. 6.

—ooo—

—ooo—

Z POWODU ZGONU TOW. SENATORA POSNERA przysłał do naszej redakcji tow. dr. Roman Glassner, przebywający obecnie w Berlinie, następujący list:

Od polskich delegatów, biorących tu udział w posiedzeniu Międzynarodówki, dowiedziałem się o śmierci mego serdecznego przyjaciela tow. Stanisława Posnera. Proszę wyrazić mój głęboki ból i smutek PPS i siostrze zmarłego p. Zabojeckiej z powodu tej niepowetowanej straty. Wasz

Roman Glassner.

POGRZEB ŚP. WŁADYSŁAWA ORKANA na życzenie jego żony odbędzie się w Krakowie i zwłoki złożone będą na cmentarzu rakowickim. Pogrzeb odbędzie się jutro w piątek o godz. 4 popołudniu.

Do dyr. gimn. Nowodworskiego p. J. Zachemskiego, przyjaciela Zmarłego zwrócili się telefonicznie wielbiciele Orkana z Podhala, że pragną, aby pochowano śmiertelne szczątki poety podhalańskiego u stóp Turbacza w pod. nowotarskim. Również górale ziemi limanowskiej wyrazili życzenie, aby zwłoki wielkiego pisarza złożono w ziemi limanowskiej. Spodziewany jest na pogrzeb liczny zjazd delegacyj z całej Polski, a szczególnie z Warszawy. Na ręce żony Zmarłego nadesłano szereg kondolencyj.

Zarząd Główny Związku Podhalan wzywa wszystkich Podhalan do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie Władysława Orkana.

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. W ostatnich miesiącach Muzeum Narodowe wzbogaciło się następującemi darami. Za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego złożyli w darze jego członkowie: Ks. Jan Masny modlitewnik ręcznie pisany z r. 1863, a dr. Adolf Schwarz dwa okazy szkła rzymskiego. Kazimierz Puchała darował dwa rysunki Tadeusza Błotnickiego. Leon Kowalski akwafortę, Marja Sobierayska torebkę z epoki biedermeierowskiej, Stanisława Rychłowska fotografję Bohdana Zaleskiego, architekt Franciszek Mączyński dwie kafle z w. 18, Zygmuntowa Hendlowa motyw rzeźby dekoracyjnej z w. 17-go. Nadto z zapisu Sp. dra Mieczysława Narlowskiego przybyły dwa okazy mebli z w. XIX.

SPRZEDAŻ SIEKANEGO MIĘSA I WYROBÓW MASARSKICH W LECIE. Ze względu na porę letnią magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1 kwietnia do 1 października. Wzbroniona jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach itp. Wyjątek stanowią tylko główne sklepy rzeźniczo-masarskie, w których zezwala się na sprzedaż mięsa siekanego, pod warunkiem jednak, że mięso będzie siekane w obecności konsumenta na wyraźne życzenie kupującego i natychmiast sprzedane. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w koncentowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich. Równocześnie magistrat przestrzega publiczność przed nabywaniem t. zw. siekaniny i wyrobów masarskich krwawych na straganach, ławach, jatkach itp. albowiem artykuły te ulegają łatwo w porze letniej rozkładowi i zepsuciu i jako takie są dla zdrowia ludzkiego szkodliwe.

Żywa pochodnia na ulicy

Mieszkańcy domu przy ul. Lubelskiej l. 12 byli wczoraj popołudniu świadkami niezwykłego widowiska, przypominającego podobne zajście z przed kilku dni w ul. Niecałej. Mianowicie **Marja Michalczykówna** (lat 19) **robotnica, w przystępie ataku nerwowego oblała się naftą i podpaliła. W chwili, gdy całe ubranie stanęło w płomieniach, desperatka wybiegła przed dom, gdzie przechodnie ugasili na niej płonącą odzież.** Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u nieszczęśliwej ciężkie poparzenie całego ciała, a zwłaszcza piersi i brzucha; po udzieleniu pierwszej pomocy, karetka pogotowia **przewiozła ją w beznadziejnym stanie do szpitala.**

—ooo—

ZAMASKOWANY POCHÓD. Wśród nader ciekawych imprez VII Tygodnia lotniczego w Krakowie szczególne zainteresowanie publiczności obudzi oryginalny pochód, który w niedzielę 18 bm. o godzinie 10 przesunie się przez ulice miasta. Będzie to pochód masek wprawdzie nie karnawałowy ale niemniej godny uwagi. W maskach gazowych, służących do ochrony przed gazami trującemi, pojawią się nietylko ludzie, ale także zwierzęta. Policjanci w maskach na koniach w maskach, z psami policyjnemi w maskach, potem liczne oddziały zamaskowanego wojska, drużyn strzeleckich i skautowskich, wreszcie dorożki z końmi, które zamiast worka z owsem będą nosiły na głowach maski przeciwgazowe i automobile z szoferami i obsadą zamaskowaną.

ZAMORDOWAŁA WŁASNE DZIECKO. Marja Kitka zamordowała swoje nieślubne dziecko, uderzając je w głowę jakiemś tępem narzędziem tak silnie, iż pękła mu czaszka, co spowodowało natychmiastową śmierć dziecka. Dzieciobójczynię, która z powodu porodu jest obłożnie chora pozostawiono na wolnej stopie do dalszego zarządzenia sądu.

FURMANKA POD KOŁAMI TRAMWAJU. — Wincenty Koźbiał z Krzeszowic, jadąc furmanką ulicą Starowiślną najechany został przez wóz tramwajowy Nr. 6, wskutek czego furmanka została zupełnie rozbita a Koźbiał i jadący z nim Stanisław Muller, zam. przy ul. św. Łazarza 9 doznali obrażeń cielesnych. Wymienionych opatrzyło pog. ratunkowe.

WŁAMANIA. Abraham Giller, kupiec, zam. przy ul. Smolki 18 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez wyważenie drzwi, skąd skradł z niezamkniętej szafy pierścionek, zegarek damski złoty, lichtarz srebrny i świecznik, łącznej wartości 350 zł. — Storch Estera, zam. przy ul. Miodowej 17 zgłosiła w policji dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania na I. piętrze przez otwarte górne okno od strony ganku, skąd skradł srebro stołowe, oraz biżuterję, łącznej wartości około 700 zł. Dochodzenia w toku.

NA KRZEMIONKACH ZNALEZIONO LICHTARZE SKRADZIONE NA SKAŁCE. Znaleziono na Krzemionkach obok fortu wojskowego ukryty w trawie pakunek, zawierający 3 lichtarze kościelne, w czem 2 połamane. Jak stwierdzono, lichtarze te pochodzą z dokonanej przed kilku dniami kradzieży w kościele na Skałce.

—ooo—

„ZAGADNIENIE PRAWA KARNEGO MIĘDZYNARODOWEGO". Na zaproszenie akademickiego Związku Pacyfistów — Dr. Emil Stanisław Rappaport, sędzia sądu najwyższego, sekretarz komisji kodyfikacyjnej — wygłosi w piątek 16 bm. odczyt pod powyższym tytułem. Początek o godzinie 7 wieczorem w Coll. Nov. sala 66. Wstęp wolny, goście mile widziani.

ODCZYT DLA NAUCZYCIELI. W sobotę 17 bm. o godzinie 6'15 odbędzie się w klinice neurologicznej (ul. Kopernika 48) odczyt dla nauczycielstwa szkół średnich pod tytułem „Z zagadnień charakterologji" (prelegent: Dr. Tadeusz Frąckowiak).

KURSY: KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO ORAZ KROJU KRAWIECTWA DAMSKIEGO. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego i Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego urządza w czasie od drugiej połowy czerwca do drugiej połowy lipca dla sfer zawodowych kurs kroju krawiectwa męskiego oraz kurs kroju krawiectwa damskiego. Informacyj udziela i pisemne zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum w godzinach od 8—2 popołudniu do dnia 6 czerwca br.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro dwa popularne przedstawienia francuskiej komedji „Ostatnia nowość" tak nadzwyczaj pochlebnie przyjętej w Krakowie. W sobotę rozpoczyna krótkie gościnne występy znakomity nestor aktorstwa polskiego Mieczysław Frenkiel w nieznanej dotąd w Krakowie swojej kreacji jako Siekierka senjor w Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobiercy". Obsada zostaje w całości prawie ta sama co przed pięciu laty z pp.: Bednarzewską, Klońską, Zaklicką, Zalewską i pp.: Burnatowiczem, Chmielewskim, Miarczyńskim, Senowskim. — W niedzielę popołudniu poraz ostatni w sezonie „Panienka z dancingu".

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI" (Karmelicka 4) „O Krasnoludkach i sierotce Marysi" powtórzoną będzie w niedzielę 18 maja o godzinie 11 przedpołudniem. Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od godziny 5 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

WŁAMANIE DO WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO. We wtorek dokonano we Lwowie niezwykle śmiałej kradzieży, mianowicie włamywacze dostali się na III p. gmachu urzędu wojewódzkiego, gdzie mieści się dyrekcja robót publicznych i rozbili znajdującą się tam kasę, z której zabrali gotówkę około 20.000 zł. W uzupełnieniu wiadomości o rozbiciu kasy okręgowej dyrekcji robót publicznych prasa lwowska donosi, że włamywacze, korzystając z ustawionych celem odnowienia gmachu drabin, dostali się od strony podwórza na dach budynku wojewódzkiego, poczem przeszli na trzecie piętro, gdzie mieszczą się biura okręgowej dyrekcji robót publicznych. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że włamania dokonali zawodowi kasiarze.

ŚMIERĆ OD PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Podczas czyszczenia izolatorów transformatora od działu elektrycznego „Huty Bankowej" rażony został prądem o sile 15.000 Volt maszynista tego oddziału Bronisław Macha z Ząbkowic. Odwieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

RADA ARTYSTYCZNA M. WARSZAWY rozpatrywała projekt zakupienia przez miasto rzeźby Fr. Blacka „Macierzyństwo". Rzeźba ta miała być umieszczona w parku Ujazdowskim, powstał jednak projekt umieszczenia jej na miejscu „pomnika wdzięczności Ameryce".

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI SACHARYNY. Urząd śledczy w Warszawie zwrócił od pewnego czasu uwagę na szerzący się w zastraszający sposób nielegalny handel sacharyną, przynoszący duże straty cukrownictwu. Sacharyna była fałszowana i szkodliwa dla zdrowia konsumentów. Głównym odbiorcą tej sacharyny była ludność województw wschodnich. Dochodzenia policyjne ustaliły, że głównym ośrodkiem handlu jest Warszawa, skąd sacharynę rozsyłano na prowincję. W ciągu ostatnich dni przeprowadzono szereg rewizyj, uwieńczonych pomyślnym skutkiem. Rewizje przeprowadzono u niejakiego Karpeleopa przy ul. Twardej, u Pressmana przy ul. Dzikiej i Rapaporta przy ul. Miłej, gdzie znaleziono całą aparaturę do wyrobu sacharyny oraz surowce. Jak wykazała tymczasowa ekspertyza, sacharynę wyrabiano z boraksu i sody, dodając trochę oryginalnej niemieckiej sacharyny. — W związku z tem aresztowano około 20 osób. Prasa warszawska podaje, że potajemna fabryka była czynna od trzech lat i wyprodukowała przeszło 200 tys. kg. fałszowanej sacharyny, używając do jej wyrobu około 4 tys. kg. oryginalnej szmuglowanej sacharyny niemieckiej. Policja dokonała szeregu rewizyj, konfiskując wielką ilość sacharyny, sfałszowanych etykiet i banderoli. — Ogółem aresztowano 23 osoby.

HARAKIRI NA BALKONIE. Z Warszawy donoszą: Kazimierz B. (lat 48) zastępca naczelnika rachuby w ministerstwie skarbu, wynajął pokój u Zofji Orlańskiej (Złota 38). B. robił wrażenie człowieka niezwykle nerwowego. Gdy położył się spać, słychać było jego jęki i krzyki. Nad ranem niespokojne sny zmieniły się w straszliwe koszmarne wizje. B. miotał się w obłędnym strachu po pokoju, krzycząc: — Czternaście trupów... krew... leje się krew... Zdawało mu się, że widzi jakichś ludzi w okropny sposób pomordowanych. Po chwili wizja ta zmieniła się widocznie na jeszcze groźniejszą: — Nie mordujcie mnie, dajcie mi żyć. Oddam wszystko!... Nagle wybiegł na balkon, skąd wyrzucił na ulicę złoty zegarek, a następnie portfel z pieniędzmi. W przystępie szału nieszczęśliwy porwał scyzoryk i na balkonie w oczach ludzi, zebranych na ulicy, rozciął sobie scyzorykiem brzuch tak, że jelita wypadły na wierzch. Nieszczęsny padł nieprzytomny. Stan jego jest ciężki.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI. We wtorek statkiem „Polonia" przybyło do Gdyni ze Stanów Zjednoczonych 119 osób pod przewodnictwem dra Łukaszkiewicza celem odwiedzenia kraju. Wycieczka przybyła do Polski na 2 miesiące. Po przybyciu okrętu do portu orkiestra okrętowa odegrała hymn narodowy polski, poczem nastąpiło powitanie przybyłych.

TRAGEDJA W SIERADZU. Onegdaj Sieradz był terenem tragedji, jaka się rozegrała w domu znanego lekarza dra Antoniego Szretera. Szczegóły tej tragedji przedstawiają się w świetle zeznań świadków następująco: W godzinach popołudniowych dr. Szreter powrócił ze spaceru z córeczką swoją 8-letnią Bronisławą. Po przyjściu do domu kazał podać podwieczorek i odprawił na cały dzień służbę. W godzinę potem w mieszkaniu rozległ się szereg wystrzałów rewolwerowych. Przechodnie zaalarmowali policję, która wyważyła drzwi mieszkania. Po wejściu straszny widok przedstawił się wkraczającym: na podłodze w kałuży krwi leżała córeczka doktora, obok zaś niej Szreter. W ręku kurczowo zaciskał rewolwer. Przybyły lekarz zastał zimne już zwłoki córeczki a doktora Szretera w agonji. Kula celowana w serce przebiła mu płuco, powodując krwotok wewnętrzny.

PIORUN W GRUPĘ ROBOTNIKÓW. W pobliżu Gorzany pow. Inowrocławskiego uderzył wczoraj piorun w gromadę robotników, powracających z pracy. Jedna z sezonowych robotnic, 18-letnia dziewczyna odniosła tak ciężkie obrażenia, że wkrótce zmarła.

—ooo—

Z zagranicy

W ZWIĄZKU Z KATASTROFĄ W ZABRZU NA KOPALNI „CONCORDIA" donoszą, że konsul polski Malhomme wydelegował do Zabrza sekretarza Figwera, który w jego imieniu złożył na ręce dyrektora kopalni Bauera wyrazy współczucia z powodu tej katastrofy. Pan Figwer informował się, czy również obywatele polscy padli ofiarą katastrofy. Okazało się, że według ostatnich informacyj **tylko jeden Polak** Hubert Gorzelski z Bielszowic poniósł podczas katastrofy śmierć na miejscu. O jego tragicznym losie została zawiadomiona rodzina w kraju.

ZGON POSŁA PARTJI PRACY. Zmarł John Wheatley, członek Izby gmin, labourzysta, wybrany w okręgu Shettleston Glasgowie, b. minister zdrowia w pierwszym gabinecie MacDonalda. Zmarły liczył 60 lat. Do drugiego gabinetu Macdonalda nie wszedł, a w Izbie stanął na czele opozycji lewego skrzydła Labour Party. Jego śmierć spowoduje wybory uzupełniające w Glasgowie.

ZGON NANSENA. Dnia 13 bm. zmarł w Oslo, stolicy Norwegji, słynny podróżnik Fridtjof Nansen w wieku 69 lat. Fridtjof Nansen, urodził się 10 października 1861 na wsi pod Oslo, wówczas Chrystjanią. Od wczesnej młodości marzył o badaniu okolic polarnych. Mając lat niespełna 27, podjął pierwszą wyprawę do Grenlandji, a w roku 1893 odbył wyprawę do bieguna północnego. W roku 1897 został kierownikiem międzynarodowego laboratorjum do badań morskich i brał udział w szeregu ekspedycyj naukowych. Jako polityk zwalczał Nansen unję z Szwecją, w latach zaś 1906—1908 był posłem norweskim w Londynie. Niezmiernie doniosłą działalność humanitarną rozwinął Nansen po wojnie światowej, gdy z polecenia Ligi narodów organizował repatrjację jeńców wojennych z Syberji oraz opiekę nad uchodźcami. Za udział w ekspedycji ratunkowej w latach 1921—1922 podczas klęski głodowej w Rosji otrzymał nagrodę pokojową Nobla. Od roku 1927 był przedstawicielem Norwegji w komisji rozbrojeniowej Ligi narodów. Nansen ogłosił szereg prac naukowych z zakresu badań polarnych i oceanograficznych. Po Amundsenie zeszedł ze świata najwybitniejszy badacz polarny naszych czasów, umysł światły i niezaślepiony nienawiścią, chluba swego kraju.

CZY MORDERCA Z DUESSELDORFU? Berlińska policja kryminalna aresztowała na jednem z przedmieść 30-letniego robotnika K., który według poszlak ma być poszukiwanym oddawna mordercą z Dusseldorfu. Aresztowany od 4 tygodni przebywał niezameldowany w mieszkaniu swej zamężnej siostry w Berlinie. Jak się okazało, mieszkał on przez dłuższy czas w Dusseldorfie i był kilkakrotnie notowany w kronikach policyjnych. Policja aresztowała w Raciborzu niejakiego Pausera, który dokonał tam dwukrotnego morderstwa. Pewne poszlaki przemawiają za tem, że Pauser jest sprawcą serji mordów dokonanych w Dusseldorfie. Zachowuje się on nienormalnie, lecz policja podejrzywa go o symulację.

RUMUŃSKI OFICER BIJE DYPLOMATE. — Z Jass donoszą o wypadku, jaki tam miał miejsce. Mianowicie rumuński oficer (porucznik) obraził ciężko niemieckiego konsula Feilera, który odmówił zadośćuczynienia wezwaniu rumuńskiego oficera, wzywającego go do opuszczenia przedziału pociągu pospiesznego Kiszyniew-Bukareszt. Niemieckie poselstwo w Bukareszcie interwenjowało w ministerstwie spraw zagranicznych Rumunji, które zarządziło ochodzenia.

POLICJA WIEDEŃSKA NA USŁUGACH HORTHYEGO. Policja wiedeńska aresztowała pisarza węgierskiego Ferdynanda Ujhelyego, zasądzonego przez sądy węgierskie na 16 miesięcy więzienia za bluźnierstwo. Ujhely uchylił się od odsiedzenia kary przez ucieczkę zagranicę.

TRĄD W PRADZE. Na klinice chorób skórnych zanotowano wypadek trądu. Chodzi o robotnika, który przed 10 laty powrócił z Argentyny, prawdopodobnie już wówczas zarażony. Chorego natychmiast izolowano, a żonę jego i dzieci poddano ścisłemu badaniu. Żona prawdopodobnie jest zarażona, dzieci zaś mają być zdrowe. Jedyny tego rodzaju wypadek od szeregu lat wzbudził u publiczności zaniepokojenie, zwłaszcza że chory od 10 lat przebywał między ludźmi, nie wiedząc o swej chorobie.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Sejsmografy wiedeńskiego biura meteorologicznego zanotowały 14 bm. o godzinie 1.08.05 sek. czas środkowo-europejski, trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się prawdopodobnie na terytorjum włoskiem. W Gastein zauważono wyraźne trzęsienie ziemi, którego kierunek szedł ze wschodu na zachód. Szkód nie było żadnych.

BANDYTYZM W CHICAGO. W dniu 13 bm. doszło do krwawego starcia między 4 bandytami a policją. Bandyci włamali się do pewnej gospody w zamiarze wymuszenia pieniędzy u właściciela. Właścicielowi gospody udało się niepostrzeżenie zawiadomić policję, która szybko przybyła na miejsce. Pomiędzy bandytami a policją wywiązała się strzelanina, w czasie której dwaj bandyci i właściciel gospody zostali zabici, zaś dwaj pozostali bandyci i 1 policjant odnieśli ciężkie rany.

Wielkie zgromadzenie kolejarzy w sprawie redukcji

W środę 14 maja odbyło się w Krakowie w Domu Kolejarzy (ul. Warszawska) olbrzymie zgromadzenie kolejarzy w sprawie nieustających redukcyj na kolejach. Referował tow. pos. **Mastek**, wskazując na fakt, że przyczyny redukcji obecnych tkwią korzeniami **w obecnym kryzysie gospodarczym.** Kryzys gospodarczy, pogłębiając się coraz bardziej, doprowadził wreszcie do **zmniejszenia ruchu w kolejnictwie** tak towarowego jak i pasażerskiego. Dochody kolei zmniejszyły się wskutek tego ogromnie, co z konieczności doprowadziło do redukcji personalu. **Redukcje te wszakże nie są lekarstwem na zło trapiące gospodarkę w Polsce,** lecz mogą je raczej zaostrzyć, powiększając masę bezrobotnych i zmniejszając konsekwentnie siłę nabywczą ludności, co musi spowodować **dalsze kurczenie się rynku wewnętrznego i dalsze zmniejszanie się ruchu towarowego na kolejach.**

TELEGRAMY

Skutek obniżenia składek na bezrobocie

Warszawa, 14 maja (telef. własny „Naprzodu"). Wyższe nasilenie bezrobocia w bieżącym roku w porównaniu z okresem poprzednim wysunęło sprawę uzyskania dalszych środków dla udzielenia zasiłku bezrobotnym. W tej sprawie ministerstwo pracy porozumiało się z ministerstwem skarbu i w wyniku narad oraz w uwzględnieniu sytuacji, wytworzonej na naszym rynku pracy, ministerstwo skarbu **przekazało do dyspozycji funduszu bezrobocia 10 miljonów złotych.** Suma ta przeznaczona jest na pokrycie wydatków, związanych z wypłatą zasiłków dla bezrobotnych, na wypadek gdyby **normalne wpływy wydatków tych nie pokrywały.** Suma 10 miljonów złotych przekazana została funduszowi bezrobocia na rachunek do dalszego rozliczenia się, niezależnie od ciężarów, jakie ponosi skarb państwa z tytułu udziału swego w płacach na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

WSPÓLNA ODEZWA WYBORCZA STRONNICTW CHŁOPSKICH

Warszawa, 14 maja (telef. własny „Naprzodu"). Z okazji rozpoczęcia się wyborów w byłej Kongresówce do Rad gminnych i Sejmików powiatowych, ukazała się odezwa wyborcza, podpisana przez: PSL Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i PSL Piast, która wzywa do solidarnego głosowania na zjednoczoną listę chłopską.

Sesja Rady Ligi narodów

Genewa, 14 maja (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi narodów omawiano tylko pewne **drugorzędne** zagadnienia, związane z pracami m. in. komisji w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi oraz komisji dla przyspieszenia ratyfikacji międzynarodowych układów i konwencyj, zawartych pod auspicjami Ligi narodów.

Genewa, 14 maja (PAT). Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi narodów mianowano jako następcę dra Kastla, który wystąpił z komisji mandatowej, dra Ruppela, jednego z najlepszych znawców spraw kolonjalnych w Niemczech, członka stałej komisji mandatowej.

KONFERENCJA BRIAND-CURTIUS

Genewa, 14 maja (PAT). Wczoraj przedpołudniem Briand przyjął Curtiusa celem omówienia z nim różnych zagadnień politycznych. Jak słychać **sprawa zagłębia Saary** była głównym przedmiotem rozmowy. W związku z tem zwracają uwagę, że Curtius przed rozmową z Briandem przyjął delegację zagłębia, która przedstawiła mu skargi ludności zagłębia. W południe Briand przyjął ministrów **Hendersona** i **Grandiego**. Przy tej sposobności trzej mężowie stanu prowadzili w dalszym ciągu rozmowę na temat problematów związanych z ich flotami.

KONFERENCJA CURTIUS - ZALESKI

Berlin, 14 maja (PAT). Prasa donosi z Genewy, że wczoraj przedpołudniem dr. Curtius odbył w sekretarjacie generalnym **nową rozmowę** z ministrem Zaleskim, podczas której poruszona została sprawa skarg mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Uczczenie pamięci tow. Posnera

Genewa, 14 maja (PAT). Na wczorajszem rannem posiedzeniu Rady Ligi narodów przy okazji raportu przedstawiciela Persji w sprawie opieki nad kobietą i dzieckiem sprawozdawca **w słowach pełnych uznania uczcił pamięć zmarłego senatora Stanisława Posnera**, członka stałej komisji opieki nad kobietą i dzieckiem. Do słów sprawozdawcy **przyłączył się przewodniczący**, który w imieniu Rady Ligi wyraził **żal z powodu tej straty.** Minister Zaleski podziękował za słowa uznania dla zmarłego.

RATYFIKACJA UMÓW O TRYBUNALE MIĘDZYNARODOWYM

Genewa, 14 maja (PAT). W związku ze sprawozdaniem przedstawiciela Włoch o stanie ratyfikacyj konwencyj zawartych pod egidą Ligi narodów minister Zaleski oświadczył, że złożył w sekretarjacie Ligi **dokumenty ratyfikacyjne poprawek statutu trybunału haskiego,** dokonanych w celu umożliwienia przystąpienia Stanów Zjednoczonych do trybunału.

NIE BĘDZIE MANEWRÓW

Warszawa, 14 maja (telef. własny „Naprzodu"). Powołane władze wojskowe nie zamierzają urządzać w bieżącym roku manewrów wojskowych z udziałem większych jednostek wojskowych. Decyzja ta została powzięta z uwagi na to, że manewry wojskowe, przeprowadzone w latach ubiegłych, dostatecznie wykazały stopień wykształcenia w wojsku.

Natomiast odbędą się w bieżącym roku normalne ćwiczenia wojskowe w różnych punktach państwa zgodnie z zarządzeniami, jakie w tej sprawie wydadzą powołane władze wojskowe. Równocześnie tegoroczne ćwiczenia oficerów rezerwy nie ulegną żadnej zmianie i odbędą się w trybie przepisanym.

NOWA KONSTELACJA POLITYCZNA W EUROPIE

Wiedeń, 14 maja (PAT). „Arbeiter Ztg." w artykule wstępnym wywodzi, że najnowszy rozwój polityczny Europy idzie w kierunku **zbliżenia między Niemcami a Włochami, przeciwko Francji, Polsce i małej entencie.** Włochy czynią wielkie wysiłki, aby skierować rozwój polityczny Europy na te tory. M. in. starają się Włochy odciągnąć Rumunję od małej ententy. Zmiany polityczne na naczelnych stanowiskach w Niemczech są oznaką walk między różnemi orjentacjami w Niemczech.

ORGANIZACJA BANKU REPARACYJNEGO

Bazylea, 14 maja (PAT). Wczoraj rano prezydent Banku Rzeszy Luther i gubernator Banku francuskiego Moreau jak również inni członkowie Rady administracyjnej banku wypłat międzynarodowych odjechali z Bazylei. Prezydent Banku Mac Gerrah oraz inni członkowie dyrekcji Banku pozostają w Bazylei, aby przeprowadzić ostatnie prace przygotowawcze do objęcia zarządu Banku w dniu 17 bm. Pobory generalnego dyrektora Banku ustalono na 150.000 franków rocznie, pobory prezesa Rady administracyjnej na 250.000 franków.

ZMIANA RZĄDU W BUŁGARJI

Wiedeń, 14 maja (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że na polecenie króla prezydent ministrów Liapczew przeprowadza rekonstrukcję gabinetu. Zgodnie z wolą króla konferował Liapczew z Cankowem i oświadczył mu, że przy rekonstrukcji gabinetu musi pozostać nadal ministrem spraw zagranicznych Burow, ministrem skarbu Molow, Liapczew sam zachowa tekę ministra spraw wewnętrznych. Cankowowi ofiarował dwie do trzech tek ministerjalnych. Cankow oświadczył, że stronnictwo jego reflektuje na tekę skarbu i spraw wewnętrznych wobec tego zanosi się na *przesilenie gabinetowe*. Możliwem jest, że gabinet Liapczewa *poda się do dymisji*.

POLICJA RUMUŃSKA BRONI KAROLA

Wiedeń, 14 maja (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: W myśl wczorajszej uchwały Rady ministrów władze zarządziły *konfiskatę* ulotki przeciwko księciu Karolowi. Policja zjawiła się przed drukarnią jednego z pism liberalnych, gdzie ulotka była drukowana, jednak konfiskata przeprowadzoną być nie mogła, ponieważ *pewna liczba byłych ministrów liberalnych m. in. gen. Mosoin ustawiła się przed drukarnią i nie dopuściła policji do lokalu drukarni.* Dopiero po zawezwaniu silniejszego oddziału policja wkroczyła do gmachu drukarni i dokonała konfiskaty. Bratianu zgłosił pisemny i ustny protest przeciwko zachowaniu się policji.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU NA P. DEWEYA

Bukareszt, 14 maja (PAT). Sprawcy napadu rabunkowego dokonanego w dniu 6 maja na samochód, którym jechali pani Szembekowa, p. Dewey i p. Dawilla, zostali aresztowani ubiegłej nocy. Są to notoryczni złoczyńcy, z których każdy był już kilkakrotnie karany. Wszyscy przyznali się do udziału w napadzie. Część skradzionych kosztowności została już odnaleziona

ZATARG ARABSKO-ANGIELSKI W PALESTYNIE

Londyn, 14 maja (PAT). Ministerstwo kolonij wydało komunikat o zakończeniu rozmów pomiędzy członkami rządu, a delegacją Arabów palestyńskich. Komunikat zaznacza, że zwrócono uwagę delegacji na to, że zmiany konstytucji, których domagają się Arabowie, są całkowicie niemożliwe do przyjęcia, ponieważ nie pozwalają na wykonanie zobowiązań, wynikających z mandatu. Delegacja arabska w wydanym komunikacie oświadcza, że rząd odrzucił jej słuszne żądania i że obrady zostały zamknięte.

WALKI W INDJACH

Szolapur, 14 maja (PAT). Próba wprowadzenia własnego zarządu trwała bardzo krótko. Natychmiast po uroczystem ogłoszeniu stanu wojennego władze wojskowe objęły straż w całem mieście, rozmieszczając kulomioty oraz wznosząc barykady w punktach strategicznych miasta. — Aresztowano 6 osób.

Bombaj, 14 maja (PAT). Według doniesień z Szolapur panuje tam zupełny spokój, lecz ogłoszenie *stanu wojennego* skłoniło wielu mieszkańców do wyjazdu. Pociągi opuszczające miasto są przepełnione pasażerami.

Bombaj, 14 maja (PAT). Dwustu ochotników wtargnęło do składu soli w Baroda. Policja aresztowała 158 osób. 16 osób odniosło rany w czasie starcia z policją.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORU PREZYDENTA W AMERYCE

Waszyngton, 14 maja (PAT). W kołach politycznych wyrażają wątpliwość, czy gubernator stanu N. Jork Franklin Roosevelt zgodzi się na przyjęcie kandydatury na stanowisko prezydenta z ramienia partji demokratycznej. Nie znaczy to, że Roosevelt nie ma wogóle aspiracyj na najwyższy urząd w kraju, sądzi on jednak, że do następnych wyborów w r. 1932 nie będzie mógł wyleczyć się z choroby nóg i dlatego prawdopodobnie zrzeknie się kandydatury na rzecz innego wybitnego demokraty z tem zastrzeżeniem, że gdy wyzdrowieje, przyjmie kandydaturę na prezydenta w wyborach w roku 1936. Zaznaczyć należy, że gubernator Roosevelt przebywa większą część roku na kuracji w miejscowości Warm Springs Ga

Z TEATRU

Bagatela: Występ sióstr Halama oraz N. Bolskiej i W. Zdanowicza

(l) Ubolewając nad tem, że siostry Halama opuszczają scenkę „Morskiego Oka", dumał jeden z warszawskich sprawozdawców, co będzie z reputacją taneczną owej scenki? Halam ani na lekarstwo... Były trzy i nagle ani jednej. Ale miał ów wielbiciel ich kunsztu pretensję do ulubienic swoich i Warszawy, że ostatniemi czasy popadły w zastój. Dziwnie brzmi takie określenie, gdy chodzi zwłaszcza o p. Lodę Halamę — o jej bujny talent. Była to wszakże wymówka, że po nowe zdobycze nie sięga.

Nie wchodząc tu w jakieś uogólnienia, stwierdzić można, że widzieliśmy może podczas obecnego występu zadużo rzeczy już w Krakowie nam ukazywanych w takim układzie np.: lezginkę... A piosenkę, zapewniającą, że artystka nie umie dzieci niańczyć, tylko tańczyć, tańczyć, tańczyć — zna Kraków z repertuaru Zuli Pogorzelskiej. Bardziej w tym wypadku zakwestjonowałbym jednak trafność doboru towarzyszących siostrom Halama partnerów (p. Bolskiej i p. Zdanowicza). Nie chodzi tu, oczywiście, ażeby im w zupełności dorównywali tylko, aby mając niekiedy zbliżone zadania, nie wnosili do spektaklu zbytniej rozbieżności tonu. Obok wdzięcznych popisów Puni (?) Halamy, obok zawadjackiego, pełnego efektów akrobatycznych tańca p. Lody, zawsze jednak opromienionego jej powabem i figlarnością — wykonanie p. Bolskiej (choć w partjach śpiewnych górowała swym głosem) i p. Zdanowicza, odbijało się tembardziej brakiem lekkości.

A propos. Skoro jedno z biur koncertowych i spektaklowych zawarło widocznie z dyrekcją „Bagateli" umowę na różne przedstawienia, w tej liczbie i baletowe, czy nie można by Krakowa zapoznać z tańcem Haliny Hulanickiej?

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Ostatnia nowość" (ceny zniżone).
Piątek: „Ostatnia nowość" (ceny zniżone).
Sobota popołudniu godz. 4: „Zemsta" (przedstawienie szkolne — ceny najniższe); — wieczorem „Spadkobierca (z udziałem Mieczysława Frenkla).

KINOTEATRY

Apollo: „Manolescu".
Bagatela: „Ulica grzechu".
Corso: „Przedwiośnie" (wedle powieści Żeromskiego).
Nowości: „Statek marzeń".
Promień: „Gwiaździsta eskadra".
Sztuka: „Hadżi Murat".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Pieśniarz z Paryża" (film dźwiękowy). Przedstawienia o godz. 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Poganin".
Warszawa: „Zakazane miasto".

RADJO KRAKO[illegible]KIE

Czwartek 15 maja

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.40: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 15.20: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Pogadanka dla pań — p. M. Batkowa: „Wskazówki gospodarcze". 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Odczyt: Henryk Ibsen" — wygłosi p. Zygmunt Schenker. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: „Gadki podhalańskie" — p. Wł. Dorula. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: Rozmaitości, komunikaty. 20.10: Koncert: pp. Jadwiga Hejdukowska (śpiew), Zofja Adamska (wiolonczela), Jadwiga Adamska-Grossmannowa (skrzypce) i Salomea Eibenschützowa (fortepian), dyr. B. Wallek-Walewski (akompanjament). 21.30: Słuchowisko literackie: fragment z „Potopu H. Sienkiewicza (pojedynek Wołodyjowskiego i Kmicica) radjofonizacja p. Broniewskiego. 22.10: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon". 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we czwartek 15 maja o godzinie 6 wieczorem. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH I-SZEJ I II-GIEJ GRUPY W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godzinie 9 rano w sali Związków zawodowych (ul. Krakowska 23, Hotel Kellera). Sprawy ważne. Zarząd uprasza o liczne przybycie piekarzy z całego Krakowa i okolic.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 18 maja o godzinie 9 rano w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyna. Porządek dzienny: 1) Protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności i kasowe oraz komisji rewizyjnej, 3) wybór zarządu Oddziału, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, 4) wnioski. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 10 przedpołudniem tego samego dnia bez względu na ilość obecnych i podjęte uchwały będą prawomocne.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

ODJAZDY POCIĄGÓW Z KRAKOWA

według nowego rozkładu z dniem 15 b. m.

Według nowego rozkładu jazdy, obowiązującego od 15 maja br. do 14 maja 1931, odchodzić będą z dworca krakowskiego pociągi w następujących godzinach.

ODJAZDY Z DWORCA GŁÓWNEGO.

Do Lwowa — Przemyśla — Rzeszowa — Lublina — N. Zagórza — Stryja — Krynicy — N. Sącza przez Tarnów:

1.50 posp. Lwowa (Bucuresti).
3.45 posp. Krynicy przez Stróże (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).
6.30 posp. Lwowa.
7.40 osob. Lwowa.
11.03 osob. Lwowa.
11.55 osob. Krynicy—N. Zagórza przez Stróże.
12.33 posp. Lwowa (Bucuresti).
14.20 osob. Tarnowa tylko w soboty (bez klasy 1-szej).
15.25 osob. Lwowa (przez Dębicę, przez Stróże—N. Zagórz).
16.20 osob. Tarnowa (kursuje w dnie robocze z wyjątkiem sobót).
18.15 posp. Lwowa (Bucuresti).
19.20 osob. Bochni (bez klasy 1-szej).
19.50 osob. Lublina przez Rozwadów.
20.30 osob. Lwowa.
22.35 osob. Krynicy—Stryja przez Stróże.
23.50 osob. Lwowa (w czasie od 1. V. do 15. X. br. prowadzi bezpośrednie wagony do Truskawca).

Do Zakopanego — Rabki — Zarytego — N. Sącza — Żywca przez Suchą.

4.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).
8.25 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (od 15. V. do 10. IX).
9.22 osob. N. Sącza — Zakopanego (od 10. V. do 30. IX.).
14.30 osob. N. Sącza — Zakopanego.
16.40 osob. Żywca przez Suchą — Zwardonia (od 15. VI. do 31. VIII. (bez klasy 1-szej).
19.33 osob. N. Sącza (bez klasy 1-szej).
23.58 osob. Zakopanego.

Do Warszawy głównej — Poznania — Bytomia — Katowic.

5.25 posp. Katowic (Berlin).
6.35 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
6.55 osob. Katowic.
12.30 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
17.30 posp. Katowic (Berlin).
23.00 posp. Poznania.
2.35 osob. Warszawy głów. (tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).

Do Zebrzydowic — Cieszyna — Żywca — Dziedzic przez Trzebinię.

0.55 posp. Zebrzydowice (Wien—Praha).
4.18 osob. Zebrzydowice.
9.55 osob. Żywca przez Dziedzice.
14.25 osob. Zebrzydowic.
17.40 osob. Cieszyna — Żywca przez Dziedzice.
21.40 osob. Dziedzic — Bytomia — przez Szczakowę.

Do Niepołomic — Wieliczki — Kocmyrzowa — Oświęcimia przez Skawinę.

4.30 miesz. Niepołomic.
13.25 osob. Oświęcimia.
13.35 osob. Kocmyrzowa.
13.40 osob. Wieliczki.
13.55 osob. Niepołomic.
16.30 osob. Kocmyrzowa.
16.40 osob. Wieliczki.
20.40 osob. Wieliczki.
22.40 osob. Kr. Grzegórzek — Kocmyrzowa.

POCIĄGI MOTOROWE.

Do Wieliczki — Kocmyrzowa.

6.41 Wieliczki.
7.00 Kocmyrzowa.
8.20, 10.00 Wieliczki.
10.38 Kocmyrzowa.
11.40, 13.00, 15.05, 18.22 Wieliczki.
19.45 Kocmyrzowa.
20.00, 23.10 Wieliczki.

ODJAZDY Z DWORCA ZACHODNIEGO.

0.05 osob. Łodzi kaliskiej.
7.25 osob. Zebrzydowic.
7.40 osob. Warszawy gł.
10.35 osob. Bydgoszczy — Hel (od 15. VI. do 30. IX.).
13.35 osob. Katowic.
14.15 posp. Warszawy gł.
16.25 osob. Chrzanowa.
18.45 osob. Trzebini (tylko od 15. VI. do 30. IX.).
19.05 osob. Warszawy gł.
19.55 posp. Gdyni przez Gdańsk.
20.20 osob. Warszawy Wsch.
23.30 posp. Warszawy Gł.

We czwartek dnia 29 maja 1930 r. o godzinie 10-tej a w razie braku kompletu o godz. 10.30 przed południem odbędzie się w lokalu „Ogniska", Kraków, Rynek gł. 12 III p.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Kasy Zaliczkowej Drukarzy i pokr. zawod.

Spółdzielni zarejestrow. z nieogr. odpow. w Krakowie,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1929. 3) Sprawozdanie Lustratora Związku Spółek zarobk. i gosp. we Lwowie. 4) Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum. 5) rozdział czystego zysku. 6) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej. 7) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań zciągnąć się mających przez Spółdzielnię. 8) Wnioski i Interpelacje.

Wszelkie wnioski na Walne Zgromadzenie należy wnosić na ręce Dyrekcji najpóźniej trzy dni przed Zgromadzeniem.

Kraków, dn. 14 maja 1930 r.

W. Morawiecki, sekretarz. **M. Giza**, prezes.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice, Wacławek Antoni, ur. 1896 w Wodnej, powiat Chrzanów.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.